Nr 238. Kraków, 18 Października — Środa. Rok 1882.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych pre numeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.



## …ków 17 października.

## Przegląd Polityczny.

Zapowiedzią kampanii parlamentarnej, jaką zamierza opozycya wytoczyć gabinetowi hr. Taaffego, są odbywające się teraz coraz częściej zgromadzenia wyborcze. W ostatnich dniach przeszłego tygodnia stawało dwóch deputowanych lewicy przed swoimi wyborcami: Dr Russ w Komotowie i Dr Gross w Gablonz. Pierwszy z nich rozbierał obszernie położenie w Przedlitawii i przy téj sposobności dotknął ustawy przemysłowéj, którą nazwał złą i niezdatną do niczego. Wszystko, co wyszło z inicyatywy prawicy lub obecnego rządu, jest zdaniem mowcy, niedołężnem, szkodliwem, potrzebującem koniecznie poprawy, któréj ludy mogą spodziewać się naturalnie tylko od reprezentantów opozycyi.

Dep. Gross krytykował reformę wyborczą i taryfę celną, rozwodził się szeroko nad trudnościami, z jakiemi muszą walczyć „prawi“ Niemcy i zachęcał w końcu do zgody i wytrwałości. Zebranie uchwaliło rezolucyę, w któréj oświadcza, że pragnie stać niewzruszenie na gruncie zasad stronnictwa niemieckiego, potępia zabiegi zmierzające do rozbicia obozu niemieckiego i pochwala dążności zjednoczonéj lewicy.

O mandat opróżniony po bar Walterskirchenie ma się ubiegać Dr Söllner, adwokat z Liezen. Jest on podobno przyjacielem Walterskirchena i podziela jego zapatrywania. Mimo to dzienniki twierdzą, że stronnictwo niemiecko-liberalne będzie go popierało. Sprzeczność tę chyba tylko tem wytłumaczyć sobie można, że walkę prowadziły przeciw Walterskirchenowi tylko żywioły ulegające wpływowi prasy wiedeńskiéj, ogół jednak zamanifestuje się inaczéj przy wyborach. Atoli nader trudno w to uwierzyć i raczéj przypuszczać można, że Dr Söllner nie podziela zapatrywań bar. Walterskirchena, jeżeli go ma popierać stronnictwo niemiecko-liberalne.

Dep. Kleteczka z grupy miast Tabor Pielgrzymów-Niemiecki Brod złożył mandat. Wybór uzupełniający w jego miejsce rozpisany został na d. 16 listopada.

*W. allg. Ztg* odzywa się o wiecu robotników w Bernie w następujący sposób: „Przebieg wiecu robotników w Bernie ma pod wielu względami doniosłe znaczenie. Dowodzi on z jednej strony, że anarchiści między robotnikami stanowią mniejszość, z drugiej zaś strony, że różne narodowości w Austryi na polu socyalnych i politycznych reform łatwo mogą się połączyć do wspólnego i zgodnego współdziałania. Podrzędnem jest, czy i jak wiele z postawionych żądań dałoby się spełnić w najbliższej przyszłości. Z wyjątkiem zniesienia stałego wojska, co ze względu na obecne międzynarodowe stosunki jest niemożebnem, i zaprowadzenia wyłącznie podatku dochodowego, należy zresztą prawie wszystkie punkta powziętej wówczas rezolucyi uważać za słuszne i dające się praktycznie wykonać.

Do *Pokroka* telegrafują z Wiednia, że w urzędach wyższych administracyjnych i sądowych nastąpić ma awans ogólny. Najwięcéj urzędników awansować ma w ministerstwach sprawiedliwości, skarbu i handlu; w tem ostatniem głównie w skutek wprowadzenia w życie ustawy o pocztowych kasach oszczędności.

W kołach poselskich węgierskich twierdzą, że tegoroczna sesya delegacyj wspólnych potrwa cztery tygodnie. Wspólny minister skarbu p. Kallay, ma według *Budap. Corr.* dać delegacyom obszerne wyjaśnienia o stosunkach i położeniu rzeczy w Bośnii.

Ustawa wyborcza pruska opiera się na wysokości opłat podatku bezpośredniego. Ponieważ ks. Bismark dąży do tego, aby znaczną część bezpośrednich podatków zastąpić podatkami pośredniemi, wynika ztąd, że pierwsze nie mogłyby nadal służyć za właściwą podstawę cenzusu wyborczego. Zaczynają więc już w ministerstwie pruskiem pracować nad ułożeniem projektu do nowéj ustawy wyborczéj dla Prus.

Oświadczenie ostatnie ministrów angielskich co do zamiarów w Egipcie napsuły dużo krwi stronnictwu Gambetty, jak to widać z artykułów *République française*. Natomiast zaręcza *Times* z zupełną pewnością, że zgoda zupełna między Anglią i Francyą w sprawie egipskiej jest zapewnioną.

Znany jest plan francuskiego ministra sprawiedliwości zmierzający do zmian w obecnym składzie sędziów. Ponieważ jednak większa część dzienników oświadczyła się przeciw niemu, dla tego, że im nie zdawał się dość szybko usuwać ze sądownictwa osoby niesprzyjające rzeczypospolitéj, p. Devès postanowił podobno zrobić ofiarę ze swego projektu a przyjąć natomiast wniosek Girarda, żądający, aby na czas jakiś zawiesić ustawę o nieusuwalności sędziów, a zrobiwszy porządek w guście dzisiejszéj opinii publicznéj we Francyi, przywrócić ją na nowo. Jak wiadomo, wniosek ten był już na porządku dziennym r. b., nie został jednak przyjętym. Warto przypomnieć, że wtenczas znaczna część obecnego ministerstwa łącznie z obecnym prezesem ministrów, głosowała przeciw niemu.

*N. fr. Presse* odebrała wiadomość, że metropolita bułgarski w mowie swej, którą witał króla Milana, mówił o wielkiem państwie słowiańskiem, które się na półwyspie bałkańskim utworzyć powinno. Nie byłoby to zbyt przyjemnem dla króla Milana, bo w myśli znanego z swych dążności metropolity, tylko Ks. Mikołaj czarnogórski, jako wierny sprzymierzeniec Rosyi, mógłby być kandydatem do władzy w tym nowym utworze politycznym.

List przesłany z Belgradu do *Pol. Corr.* przedstawia podejrzenia rzucane na Piraczonacza, jakoby do spisku przeciw królowi Milanowi należał, za niezręczny wymysł opozycyi, który tylko śmiech obudzić może i uważa to za środek, którego chwyta się opozycya w poczuciu swej niemocy.

Przed kilku dniami donoszono z Konstantynopola o zamiarze wysłania eskadry tureckiej na syryjskie wybrzeże morza Śródziemnego. Telegram Konstantynopolski przesłany do *Standarda* upatruje powód tego zamiaru w postawie, jaką w ostatnich czasach przybrali konsulowie francuscy w Syryi. Porta ma się niby obawiać, aby agenci francuscy nie wywołali niepokoi w ludności syryjskiej i na podstawie tradycyjnej swej opieki nad ludnością katolicką w Syryi nie zajęli tej prowincyi tureckiej, aby zyskać przez to zrównoważenie korzyści, jakie Anglia odniosła w Egipcie. Nie zgadza się to jednak z doniesieniami nierównie pewniejszemi, że Said basza doradza sułtanowi politykę ponownego zbliżenia się do mocarstw zachodnich a w szczególności do Francyi i że sułtan zgadza się na nią.

Jak donoszą do *Pol. Corr.*, zajmują się teraz w Egipcie obliczeniem sum, które ministerstwo Arabiego zużyło dowolnie z kas publicznych na cele powstania. Obliczenie to ma podobno posłużyć za powód do skonfiskowania majątków partyi przeciwnej chedywowi i osłabienia przez to jej wpływu i siły.

## Sprawa Eszlarska.

Veritatem laborare nimis saepe ajunt, extingui nunquam. *Livius.*

(Dokończenie).

### III.

Dnia 19 czerwca zrana trzech flisaków pomiędzy Tisza-Lök a Dadą spostrzegło w Cisie trupa, wydobyli go więc z wody, zanieśli na brzeg pod Dads i oddali go stróżowi, potem udali się w dalszą drogę na Cisie. Posłano natychmiast sztafetę do Nyiregyhaza, zkąd niebawem sędzia śledczy p. Bary i prokurator Szekely przybyli do Dady. Sprowadzono matkę i ciotkę Estery. Matka z początku poznawała trupa córki, potem jednak uznawała tylko autentyczność szat, jako tych samych, które Estera miała na sobie d. 1go kwietnia, nawet chustkę z farbą, po którą poszła do Eszlaru. Na mocy tych zeznań matki i spostrzeżeń lekarzy, komisya sądowa ostatecznie uznała autentyczność szat Estery Solymossy, znalezionych na zwłokach innej, starszej dziewczyny.

Żydzi eszlarscy dotąd twierdzą, że się komisya omyliła. Zapewniają mię, że matka zrazu z wielkim płaczem rzuciła się na zwłoki córki; że potem obecny tej scenie poseł Onody namawiał włościan, aby nie uznawali Estery; że żydów, którzy ją znali oddawna, nie przypuszczano do rozpoznania trupa itd. Wszystko to jest wielce zagadkowem. Przypuściwszy bowiem, że ktoś układał intrygę, jak twierdzą żydzi w Tokaju, i że p. Bary jest tylko narzędziem w dłoni sprężystego wodza anti-semityzmu węgierskiego, jakże wytłómaczyć sobie, że prokurator Dr Szekely i lekarze przystali na tak niegodną komedyę? Bądź jak bądź, z faktu lub domniemanego faktu, że obcego trupa przebrano w szaty Estery, sędzia śledczy wyprowadził wniosek, że tego nowego przekroczenia mogli się dopuścić jedynie żydzi, i to wspólnicy uwięzionych, uczynili to zaś, aby podsunąwszy zwłoki Estery, która według sądu lekarzy zeszła naturalną śmiercią, uwolnić uwięzionych od podejrzenia popełnionej na Esterze zbrodni „rytualnej,“ której przez dziurkę w zamku przypatrywał się młody Scharf.

Rozpocząwszy na tej podstawie śledztwo, sędzia Bary niebawem uwięził trzech flisaków, a następnie byłego rzezaka, później kupca eszlarskiego Rosenberga, tego samego, u którego służyła Zofia, starsza siostra Estery. Rosenberg miał się odezwać do wdowy Solymossy, że nie powinna martwić się zbytecznie, gdyż niezawodnie wkrótce córka się pojawi. Z tych słów całkiem niewinnych, p. Bary wyciągnął wniosek, że Rosenberg, ukradłszy, czy zakupiwszy owego, oddał go trzem flisakom, którzy go zawieźli do Dady i tam wynieśli na brzeg. Na tej błahej podstawie trwało 2 miesiące śledztwo przeciwko Rosenbergowi i wspólnikom. Kiedy się znajdowałem w Eszlarze 14go i 15go sierpnia i oglądałem w towarzystwie kilku osób bóżnicę i chatę Scharfa, i gdy tam wieśniaczka z ościennej zagrody za pośrednictwem tłómacza opowiadała nam głośno, że słyszała straszliwe jęki konającej Estery, nagle zjawiła się, nie wiedzieć zkąd, pomiędzy nami, jak widmo, głośno płacząc, stara i wynędzniała żydówka, przysięgając (po niemiecku) na wszystkie bogi, że to wszystko fałsz i przewrotne kłamstwo. Na zapytanie, kto ona? — odpowiedziała mi: żona Rosenberga, o którego uwięzieniu i domniemanej roli przy podsunięciu obcego trupa już wiedziałem. Starałem się tedy uspokoić rozpaczającą kobietę, zapewniając ją, że sąd do takich powiastek nie może żadnej przywięzywać wagi i że niewinność niewinnych wyjdzie z pewnością na jaw. Istotnie, po kilkomiesięcznem śledztwie, Rosenberg pod koniec września został puszczony na wolność. Pokazało się, że nie było przeciwko niemu żadnej poszlaki, wyjąwszy przytoczonych powyżej słów, które wyrzekł do Solymossowej. Co zaś dotyczy flisaków, to i ci niebawem odzyskali wolność, poczem komisarzowi Jerzemu Vajowi wytoczyli proces, ponieważ męczył ich w nieludzki sposób, aby na nich wymódz zeznania. I z innej strony tenże komisarz Vaj oskarżony jest sądownie o użycie „tortury“ i różne nadużycia. Słowem, śledztwo nie wykryło żadnego związku pomiędzy podejrzanymi o zabójstwo Estery rzezakami: Schwarzem, Brannem i Buxbaumem, tudzież sługą czy kantorem Scharfem, a podsunięciem zwłok niewieścich, wydobytych z fal Cisy pod Dadą.

Z tem wszystkiem, druga ta sprawa oczywiście odgrywa w całym dramacie bardzo ważną rolę. Możnaby nasamprzód przypuścić, że to był rzeczywiście trup Estery, rozpoznany z początku przez matkę. W takim razie byłaby słuszną wersya żydów eszlarskic, że Estera z nieznanych dotąd powodów, rozłączywszy się ze siostrą przy młynie, wysoką groblą, obrosłą wierzbami, podążyła do bliskiej Cisy i popełniła samobójstwo. Ta możliwość wymaga przedewszystkiem staranaych poszukiwań co do możliwych powodów samobójstwa, a zatem co do usposobienia Estery, stosunków służby, wynurzeń przed starszą siostrą i t. d.. Wprawdzie osoby, z któremi o tych kwestyach rozmawiałem w Eszlarze, wystawiały mi charakter Estery w takiem świetle, że ewentualność samobójstwa zdawałaby się wykluczoną. Tak mianowicie odzywał się pastor Lapossy, który mógł znać dokładnie usposobienie dziewczęcia. Takie pobieżne informacye nie wystarczają w podobnej kwestyi. Trzebaby sumiennego i bardzo roztropnego sądowego śledztwa, zwróconego na tę specyalną kwestyę, aby dociec prawdy; gdy tymczasem zdaje się, że sędzia śledczy właśnie tę ewentualność *a priori* odrzucił.

Drugie przypuszczenie byłoby to, że ani wydobyty z Cisy trup, ani szaty, jakiemi był odziany, nie pozostają w żadnym związku z Esterą. Wprawdzie szaty uznane zostały przez matkę, ciotkę itd. jako własność Estery. To nas jednak wcale nie przekonywa. W tych okolicach, wszystkie dziewczęta i kobiety noszą szaty podobnego kroju, tej samej materyi i równej barwy. Wdowa Solymossy pokazywała nam suknie swoje i dwóch córek podobniuteńkie do siebie. Dlaczegóżby więc inna dziewczyna nad Cisą nie mogła mieć na sobie koszuli i spódnic do tych, które nosiła Estera? Ale owa chustka z farbami? To stanowiłoby istotnie silny dowód, na teraz jednak wiemy o niej tylko z dzienników. Poczekajmy, co w tej mierze zawierać będzie akt urzędowy. Tymczasem jednak nie można pominąć pytania, jakim sposobem farby utrzymały się w chustce pod wodą? W Eszlarze przywiązują też wielką wagę do rzekomego faktu, że chustka zawierała wprawdzie farby, ale nie gwoździe, które Estera kupiła w Eszlarze. Nam się zdaje, że ten szczegół niewart nawet wzmianki.

Przypuśćmy nakoniec, że rzeczywiście obcego trupa przebrano w szaty Estery. W takim razie podejrzenie padło naturalnie nasamprzód na przyjaciół i wspólników uwięzionych żydów. Znając dokonaną w bóżnicy zbrodnię tudzież miejsce, gdzie po rozćwiertowaniu czy spaleniu trupa Estery przechowywano jej szaty, w porozumieniu z więźniami podsunęli więc trupa nieuszkodzonego, aby w ten sposób uwolnić ich od podejrzenia zabójstwa. Tak rzecz pojmował sędzia śledczy, ale nie doszedł do zamierzonego celu. Powtóre: nieznany zabójca Estery, nie pozostający w żadnym związku z uwięzionymi Sehwarzem, Scharfem itd. mógł się dopuścić owej maskarady. Ale w jakim celu? I czyż, jeżeli zaszła maskarada, nie trzeba przypuszczać kilku przynajmniej autorów? Po trzecie, ktoś, ukrywający od 1 kwietnia Esterę żywą, przebrał obcego trupa w jej szaty, aby wzmacnić podejrzenie, spadające na miejscowych żydów. To jeszcze nie wszystkie możliwości. Przytoczyliśmy je tylko, aby wskazać, jak niesłychanie skomplikowany ten romans kryminalny p. Gaboriau, przeniesiony do zacisza smętnej wioski nad brzegiem Cisy i jaka to lekkomyślność, na mocy dziwacznych zeznań 14-letniego niedorostka prawić o zabójstwie w celach rytualnych, gdy dotąd niema nawet żadnego dowodu, aby Estera Solymossy była istotnie zabitą!

Wnioski nasze streszczamy więc w ten sposób:

1) Aby domniemane zabójstwo na Esterze było dokonane tak, jak to opowiedział 14-letni Maurycy Scharf, uważamy jako rzecz niemożliwą;

2) Zeznania tegoż jedynego świadka czynione były w okolicznościach takich, że autentyczność tych zeznań wydaje się wielce wątpliwą;

3) Sprawa wydobytych z Cisy pod Dadą zwłok niewieścich, wprawdzie zwiększa zagadkowość zniknięcia Estery, ale w niczem nie potwierdziła podejrzenia skierowanego przeciw uwięzionym domniemanym zabójcom. *x.*

(*P. S*). Dzienniki węgierskie ogłaszają wiadomość następującą: „Wykazało się, że ów obraz Estery Solimossownej, który odgrywał rolę na antisemickim kongresie Drezdeńskim, i który p. Onody wszędzie w Niemczech pokazywał za pieniądze (?), nie jest portretem Estery, lecz niejakiej Ludwiki Maroszek, powszechnie znanej w Nyiregyhazie. Jakkolwiek obraz ten nie ma najmniejszego podobieństwa z Esterą, matka jej wystawiła świadectwo, że to najwierniejszy obraz jej córki.“ Wprawdzie tendencyjność tego doniesienia widoczna, trudno bowiem przypuścić, aby p. Onody, członek sejmu węgierskiego i człowiek ambitny, jak drugi Barnum, miał był pokazywać domniemany obraz Estery za pieniądze. Wszelako przy tej sposobności muszę zaznaczyć, że na mnie wdowa Solimossowa zrobiła wrażenie osoby nieszczerej, poruszanej obcym wpływem i zupełnie zdolnej odegrać pewną rolę choć w tak smutnym dramacie. Niepodobna naturalnie zanalizować tych wszystkich odcieni w wzięciu, w wzroku, w słowach i w tonie osoby, które wywołują podobne podejrzenie. Mogę więc tylko zapewnić, że wszedłem do chaty Solimossowej z uczuciem głębokiej litości i silnego spółczucia, a opuściłem ją z pewnym niesmakiem, który powstaje gdy widzimy nadzieje zawiedzione, albo raczej, gdy natrafiamy na rzecz, niezgodną z tem, co być powinno i czego przesłanki wymagają. Wrażenie to było takie, że wcalebyśmy się nie dziwili, gdyby się ostatecznie wykazało, że wdowa Solimossowa, wystawiła świadectwo autentyczności obcemu portretowi, i że zwłoki wydobyte z Cisy, których ostatecznie nie uznała jako zwłoki córki, były niemi istotnie.

## Sejm.

### Sprawozdania sejmowe.

(*25-te posiedzenie dnia 14-go paździer.*)

(Dokończenie).

Poseł Starowiejski. Pan komisarz rządowy oświadczył, że żadnych nowych zmian nie zaprowadzono, tak samo twierdzi także dyrekcya finansowa; jeżeli jednak przejrzymy bliżej te przepisy, to się przekonamy, że jest tam wiele takich postanowień, które nie zostały podane do wiadomości publicznej. Powiedziano np., że urzędy podatkowe mają wydawać napomnienia płatnicze, ale w kraju nikt nie słyszał, żeby urzędy podatkowe były instancyą egzekucyjną. Powiedziano, że urzędy podatkowe wydają rozkazy co do grabieży, tymczasem tylko starostowie są do tego upoważnieni. Rozporządzenia te nadają zupełnie nowe atrybucye władzom, więc nie są powtórzeniem tego, co jest w regulaminie. Ustanowione także zostały nowe zupełnie przepisy co do terminów, zapisane zostały nowe prawa wierzycieli, ustanowiono egzekutorów podatkowych, a instrukcya im wydana jest tajemnicą władzy, bo nie była publikowaną. W instrukcyi tej znajdują się przepisy ważne dla stron, o których jednak strony nic nie wiedzą. Po wsiach dzieją się z tego powodu nadużycia, egzekutorzy zabierają rzeczy takie, które są niezbędnie potrzebne do życia. Wszystkie te przepisy ochraniające od dowolności egzekutorów, nie są wiadome publicznie. Rozporządzenie dyrekcyi mówi, że to ma być tajemnicą władzy; rozporządzenie to nakłada nowe opłaty, nowe taksy egzekucyjne na każdy poszczególny akt egzekucyi, naprzykład na zajęcie egzekucyjne, gdy regulamin mówił, że wójt ma spełniać ten obowiązek. Wprowadzono nowe płatne karty napomnienia. Pan komisarz rządowy powoływał się na wiele dawnych rozporządzeń, ale pominął rozporządzenie z r. 1860, zaprowadzające bezpłatne karty upomnienia, które istniały przez lat dwadzieścia, a teraz wrócono się do dawnego postępowania, nie zawiadomiwszy o tem ludności (*brawo*). Zachowanie się władz skarbowych jest wyrazem fiskalizmu, jaki obecnie wszędzie panuje (*brawo*). Nie chcę z tego czynić zarzutu mężowi, który obecnie stoi na czele finansów, bo on nie wprowadził fiskalizmu, tylko go zastał i wyplenić dotąd nie mógł (*brawo*). Ale fiskalizm jest najzgubniejszy dla samych stosunków finansowych, gdyż osłabia podstawy moralne, na których się opiera potęga państwa, tamuje rozwój ekonomiczny kraju i pcha do komplikacyj społecznych, których każde społeczeństwo unikać powinno. Obowiązkiem ciał parlamentarnych jest czuwać nad tem, ażeby ustawy były należycie publikowane; dlatego mówca stawia wniosek, wzywający rząd, ze względu na to, iż ustanowione normy egzekucyjne zawierają nowe przepisy, ażeby zarządzić w formie ustawami przepisanej ogłoszenie przepisów co do nowego sposobu ściągania podatków.

Poseł ks. Sawa oświadcza, że rezolucya przez komisyę wniesiona nie wystarcza mu jako reprezentantowi gmin włościańskich. Rezolucya ta dobrą jest dla tych, którzy opłacają podatek wprost od siebie, ale nie wystarcza tam, gdzie naczelnicy gmin pobierają podatek i z końcem kwartału odwożą do kasy, otrzymując w zamian tyle kart egzekucyjnych ilu jest restancyonaryuszów, choćby ich było kilkunastu i wszyscy razem nie byli winni więcej jak 50 złr.. Tym sposobem za zaległość 50 złr. od jednego kontrybuenta, bo gmina dla urzędu podatkowego jest jednym kontrybuentem, pobiera się 46, a czasem 60 do 70 złr. egzekutnego. W budżecie państwa jest teraz osobna pozycya dochodów z egzekucyj, wynosząca 400,000 złr. Rząd może być o tę pozycyę spokojny. Przy takim systemie sama Galicya w ciągu jednego kwartału trzecią jej część pokryje, a kwartałów w roku jest cztery. Ale czy taki system, który p. komisarz nazwał idealnym, długo trwać może? Mówca wnosi rezolucyę wzywającą rząd, aby w przyszłości wysyłał do gmin upomnienia pojedyncze, w stosunku całkowitej zaległości, jaka na gminie ciąży.

Poseł hr. Krukowiecki oświadcza, że zgadza się z wnioskiem komisyi i będzie za nim głosował; wyznaje jednak, że trudno mu będzie mówić o banku włościańskim i zarzucać mu lichwę, gdyż bank ten, jakkolwiek bierze wysokie procenta, nigdy jednak sobie nie liczy 5 ct. od 50 złr. dziennie, co czyni 36 pct., a przy egzekucyi płaci się 5 ct. dziennie nawet i od 5 złr. co czyni 360 procent.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski odpowiadając pp. X. Sawie i Starowiejskiemu, oświadcza przedewszystkiem, że nazwał egzekucyę obecną „idealną“, nie dlatego jakoby w niej upatrywał coś nadzwyczaj doskonałego, lecz że ustawa pozwala ją wykonywać w sposób idealny, bez faktycznego użycia materyalnej siły. X. Sawa, który mówił o pozycyi dochodów z egzekucyi, nie dostrzegł, że jest w budżecie także pozycya wydatków na egzekucye. Obecny system egzekucyjny znalazł w innych krajach koronnych najlepsze przyjęcie. W ogólności wielkich ulg w egzekucyach nie można robić, bo skarb bez wpływu z podatków obyć się nie może. Co do p. Starowiejskiego, trudno się spierać, kiedy pomimo powołania ustaw uznać nie chce, że tu niema żadnych nowych przepisów. Karty upomnienia nie są także niczem nowem, bo są objęte dawniejszem rozporządzeniem. Zastępują one żołnierzy, i każdy egzekwowany ma je otrzymać do rąk własnych.

Poseł X. Sawa. Nie będę odpowiadał na przemówienie p. komisarza rządowego, bo zdaje mi się, że tego regulamin zabrania. (*Wiele głosów: Nie! nie!*) Jeżeli tak, to mogę powiedzieć, że obecny sposób postępowania zupełnie nie jest analogiczny z tem, co było dotąd. Dotąd były upomnienia bezpłatne, dziś tego niema, są odrazu upomnienia płatne; jestto więc odkrycie nowego źródła dochodu.

Poseł Starowiejski konstatuje, że p. Komisarz rządowy w wyjaśnieniach swoich ciągle pomija rozporządzenie z roku 1860 wprowadzające napomnienia bezpłatne. Same względy jeżeli już nie prawa to przyzwoitości wymagały, ażeby rząd skoro postanowił znieść te upomnienia, podał to do publicznej wiadomości.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz uważa, że gdyby te normy nie były niczem nowem tylko zreasumowaniem dotychczas obowiązujących przepisów, to zostałyby zastósowane we wszystkich krajach. Tymczasem zaprowadzano je stopniowo, i w niektórych krajach n. p. w Czechach, Dalmacyi i Tyrolu dotychczas nie obowiązują. Widocznie rząd pojmował ich doniosłość i uważał je za zmianę tego co było. Mówca wykazuje różnice między dawniejszem a dzisiejszem postępowaniem i wyraża obawę, że kontrybuent który zalega z kilkoma rodzajami podatku może przy tak zidealizowanym systemie kilka na raz egzekucyj otrzymać. Tymczasem kraj nasz zasługiwałby na uwzględnienie, raz jako ubogi, a powtóre jako mało oświecony. Po wsiach nawet naczelnicy gmin po większej części nie umieją czytać, i nie mogą zrozumieć istniejących przepisów. Mówca zwraca przytem uwagę, iż owo zestawienie przepisów obejmujące nowe normy odnosiło się tylko do podatków stałych, a tymczasem rozciągnięto je na wszystkie należytości. Prosząc Izby aby przyjęła wniosek komisyi, mówca oświadcza się przeciw wnioskowi p. Starowiejskiego, gdyż opublikowanie nowych norm, gdyby nawet nastąpiło, nie przyniesie ulgi nikomu, oraz przeciw wnioskowi X. Sawy, gdyż obowiązujące ustawy nie znają gmin jako kontrybuentów tylko każdego kontrybuenta w szczególności, a przytem byłby to nowy ciężar niesłusznie włożony na gminy żeby miały płacić egzekutne za restancyonaryuszów.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski zabiera głos raz jeszcze i odczytuje tekst niemiecki rozporządzenia na dowód, że tylko Starostwu służy prawo zarządzeń postępowania egzekucyjnego.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz oświadcza że nie jest tym przepisem zadowolony. Dawniej kiedy posyłano żołnierzy, oczywistem było, że egzekucya tylko z woli Starostwa nastąpić mogła; teraz przy egzekucyi idealnej, dokonywanej za pomocą karty, pewności tej wcale nie ma.

Po sprostowaniu faktycznem p. Starowiejskiego, przystąpiono do głosowania, w którem wniosek komisyi oraz dodatki pp. X. Sawy i Starowiejskiego znakomitą większością przyjęto.

Z porządku dziennego p. Czerkawski imieniem komisyi edukacyjnej zdaje sprawę z wniosku Wydziału krajowego względem zmiany art. 18, 19 i 28 ustawy krajowej o zakładaniu i utrzymywania szkół ludowych.

Ponieważ wskutek uchwały Sejmu dodatki szkolne obliczane są obecnie od każdego podatku stałego z dodatkami rządowemi, oraz od podatku gruntowego według nowego wymiaru, okazała się zatem potrzeba zniżenia stopy procentowej tych dodatków o $1/4$ część, ażeby gminy i powiaty opłacały nadal na szkoły tyle, ile opłacały dotychczas. W tym duchu wnosi komisya nowellę do ustawy szkolnej zniżającą stopę dodatków szkolnych gminnych z 12 na 9 prc. a dodatków szkolnych powiatowych z 4 na 3 prc. od całej należytości każdego podatku stałego, a zarazem rezolucyę stanowiącą, że dodatki te mają być już na rok bieżący według tej stopy obliczone, gdyby zaś zapłacono więcej, nadwyżka ma być zwróconą, lub na rok przyszły policzoną.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski zwraca uwagę, że dla uniknienia wszelkich pomyłek należałoby powiedzieć „od całej należytości każdego podatku stałego, wraz z dodatkami rządowemi“ wnosi zatem dodanie tych wyrazów.

Sprawozdawca p. Czerkawski przyjmuje ten dodatek, jakkolwiek komisya sądziła, że w wyrażeniu „całej należytości,“ już ta myśl jest zawarta. Sądzi tylko, iż należy powiedzieć dla ścisłości „wraz z dotychczasowemi dodatkami rządowemi“.

Poseł Kamiński oświadcza, że ponieważ tu idzie o regulowanie kwestyi pieniężnej, będzie zatem głosował za nowellą; gdy jednak przyjdzie pod dyskusyę kwestya zmiany całej tej ustawy, zamierza wnieść poprawkę do § 19.

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy całą ustawę wraz z rezolucyą przyjęto w drugiem czytaniu, trzecie zaś czytanie odłożono do następnego posiedzenia z powodu zaszłych poprawek.

Poseł Żywicki imieniem komisyi administracyjnej zdaje sprawę z wniosku p. Merunowicza w przedmiocie ustanowienia w kraju osobnego zarządu dla galicyjskiej sieci kolei żelaznych.

Komisya zgadza się z wnioskiem p. Merunowicza i wnosi następującą rezolucyę:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby równocześnie z otwarciem ruchu na kolei transwersalnej, analogicznie z treścią rozporządzenia c. k. Ministerstwa handlu z dnia 26 lutego 1882 r. Nr. 25 Dz. u. p., mocą którego ustanowiony został osobny organ administracyjny dla tak zwanej „zachodniej grupy“ państwowych, jakoteż zajętych w zawiadowstwo Państwa prywatnych kolei żelaznych, również utworzono taki sam zarząd i dla galicyjskiej sieci kolei państwowych, jakoteż zajętych w zawiadowstwo Państwa prywatnych dróg żelaznych i w każdym razie, aby siedziba zarządu tych linij znajdowała się w Galicyi“.

Przyjęto bez dyskusyi.

Poseł Kowalski imieniem komisyi prawniczej zdaje sprawę z petycyj domagających się zara-

dzenia zgubnym dla włościan operacyom zakładu kredytowego włościańskiego.

Sprawozdawca przytacza podane już przez nas a wyjęte z petycyi cyfry malujące wymownie całą zgrozę sytuacyi w jaką popadają szukający pomocy w zakładzie włościańskim, i przychodzi do wniosku, że ani włościanie nasi dla tego zakładu, ani zakład dla włościan nie jest odpowiedni. Zakład mógłby sprostać swemu zadaniu jedynie wtedy, gdyby udzielał jak najwięcej zaliczek miernych, na czas krótki, na procent odpowiadający dzisiejszemu targowi pieniężnemu. W tem przekonaniu komisya wnosi, ażeby sejm w myśl zeszłorocznej uchwały swojej wezwał c. k. Rząd o przyspieszenie rewizyi statutów uprzywilejowanych instytucyj kredytowych, a przedewszystkiem zakładu kredytowego włościańskiego.

Sprawozdawca dodaje ustnie, że jako przewodniczący komisyi prawniczej, otrzymał od zarządu banku włościańskiego pismo, do którego dołączone są wyjaśnienia. Pismo to jednak, gdyby wcześniej było nadeszło, nie byłoby zmieniło opinii komisyi. Zakład żali się, że dotychczas nie żądano od niego wyjaśnień, kwestyonuje kompetencyę Sejmu do zajmowania się tą sprawą. Dla komisyi pismo było tylko dowodem, że nietylko podania petentów są prawdziwe, ale że bank rości sobie do nich większe pretensye, niż podali. Jan Gąsior np. dostał gotówką 260 zł. zapłacił 810 i sądzi, że jeszcze winien 105, tymczasem bank liczy sobie jeszcze 140 i t. p. Wyjaśnienie twierdzi dalej, że Paweł Rybka wymieniony w petycyi nie istnieje, ale w dalszym ciągu dodaje, że Paweł Rybka zgłosił się z prośbą o konwersyę swojego długu, więc musi chyba istnieć. Jednem słowem wyjaśnienie to jest napisane w tendencyi zaciemnienia sprawy. Jest w niem polemika, a w polemikę wdawać nam się nie wypada, lecz wszystko to odesłać jako materyał do rządu.

Poseł hr. Krukowiecki przyznaje, że motywa wniosku komisyi zestawione są dokładnie i wyczerpująco, lecz wniosek sam uważa za zbyt łagodny, zamierza więc postawić cały szereg wniosków (*wesołość*). Historya banku włościańskiego dzieli się na trzy okresy: starożytny, średniowieczny i nowoczesny. Było ogłoszenie komisarza rządowego, że po r. 1876 bank nie grał na giełdzie, a za dawniejsze czasy otrzymała dyrekcya absolutoryum. Naturalnie to objaśnienie odnosi się do wieków średniowiecznych, ale w starożytności przed r. 1876 a mianowicie podczas krachu grano na giełdzie i przegrano. Rada nadzorcza jest za to odpowiedzialną, a walne zgromadzenie było w błąd wprowadzone i dla tego uchwaliło absolutoryum. Tu niema przedawnienia, bo dopiero upłynęło lat 9. W nowych czasach rząd pozwolił bankowi wydawać listy 5-procentowe, zobaczmyż jak bank niemi manipuluje. Wojciech Augustynowicz dostał w r. 1874 złr. 746 ct. 13 w gotówce, spłacił 1075 złr. 41 ct. sprzedawszy kilka morgów, teraz żądają jeszcze 1643 złr. 24 ct. i chcą mu dać tę sumę listami 5 prct. na spłatę tego długu. Więc na grunt, na który przed 8 laty dano tylko 746 złr., teraz dają 1643 złr. po sprzedaniu z niego kilku morgów. Gdzież tu jest bezpieczeństwo dla listów? Rząd broni banku włościańskiego dla tego, że jego listy leżą w różnych zakładach publicznych; ale czyż nie jest widocznem, że bank włościański szybkim krokiem zbliża się do upadku? Jak można tolerować bank, kiedy są towarzystwa, które pożyczają taniej, a jednak nie mają przywileju wydawania listów zastawnych. Widząc jak ogromne szkody bank ten wyrządza, nie należy pozwalać na dłuższe jego istnienie. Z tych powodów mówca wnosi wezwanie do rządu, aby nakazał rewizyę ksiąg i jeżeli znajdzie się dowód gry na giełdzie przed r. 1876, aby oddał sprawę prokuratoryi, aby dopilnował wypłaty dywidend dłużnikom zalegającym, aby wstrzymał wypłatę dywidend i tantyem dopóki bank tak nie stanie, żeby dawał rękojmię [illegible] płacenia dłużnikom procent od depozytów wniesionych na rachunek rat a wynoszących 100,000 złr., a wreszcie, aby powstrzymał wydawanie listów 5 pct. opartych na objektach nie przedstawiających odpowiedniej wartości. Na przypadek, gdyby wnioski moje, — kończy mówca — nie [illegible], wnoszę poprawkę do wniosku komisyi, [illegible] „i ksiąg".

Poseł X. Buchwald z całą stanowczością odpiera uczyniony wniesionej przez niego petycyi zarzut, jakoby zarząd banku w wyjaśnieniu przesłanem Komisyi zarzut tendencyjności. Petycya ta została podana w najlepszej wierze i głębokiem przekonaniu, że wszystko co zawiera jest prawdą, i ani jeden fakt w niej zawarty nie został obalony lub osłabiony.

Poseł hr. Golejewski zarzuca komisyi, że nie zebrała żadnych dowodów przeciw bankowi, przyjęła tylko zeznania petentów za fakta nie-zawodne i na nich oparła swą opinię; a przecież [illegible]

Poseł Krukowiecki odpowiada, że jego zarzuty nie były bezpodstawne [illegible]

Poseł hr. Golejewski uważa za niestósowne lekkie traktowanie spraw takich.

Po przemówieniu sprawozdawcy wnioski p. hr. Krukowieckiego poddane do poparcia zyskały tylko kilka głosów.

Marszałek. Bardzo się cieszę, że wniosków tych nie poparto, gdyby bowiem były poparte, byłbym w wielkim kłopocie, [illegible]

Wniosek komisyi przyjęto, a wniosek p. Krukowieckiego upadł.

Tenże sprawozdawca zdaje ustnie sprawę z petycyi Antoniny Jägermannowej i Malwiny Hołyńskiej o wzbronienie bankowi hipotecznemu we Lwowie wyzyskiwania swych dłużników.

Ponieważ petenci oddały swoją sprawę na drogę sądową, komisya zatem z uwagi, że ingerencya Sejmu nie byłaby właściwą, wnosi przejście do porządku dziennego.

Poseł hr. Golejewski żąda odczytania petycyi.

Marszałek zarządza odczytanie a po odczytaniu oświadcza: Zarządziłem odczytanie tej petycyi wbrew przekonaniu, ale trzeba być bezparcyalnym. Skoro posłowie wnoszą a wysoka Izba pozwala czytać dosłownie petycye, więc uważałem, że i tę trzeba odczytać, gdy tego zażądano. Zostawiam wys. Izbie do ocenienia, czy to jest właściwa praktyka, żeby gdy ktokolwiek coś napisze zaraz na wstępie było to odczytywanem i czy nie lepiej byłoby zostawić to sprawozdawcy do ocenienia. Skoro wys. Sejm wszedł już w tę praktykę, żeby petycye od kogokolwiek pochodzące były tu odczytywane, nie mogłem w tej chwili odmówić choćby życzeniu jednego posła, a to dlatego, żeby była równa sprawiedliwość dla wszystkich.

Poseł hr. Golejewski. Ponieważ petycya nie była drukowana, więc nie mogła być rozpatrzoną przez posłów, dla tego prosiłem o jej odczytanie. Nie wiem dlaczego to sprawozdanie nie zostało wydrukowane i dlaczego ta sprawa nie była traktowaną razem z poprzednią. Tam dowodzono, że bank włościański postąpił wbrew statutowi i żądano, żeby sprawa oddaną była prokuratorowi. Czy z bankiem hipotecznym tego samego uczynić nie można? Czy może dlatego, że w nim zasiada tylu dygnitarzy i verwaltungsrathów, wolno mu jest robić nadużycia? To, co komisya wnosi, nie odpowiada uchwale Sejmu, żeby rząd wszystkie instytucye zrewidował, a więc i bank hipoteczny, nietylko rustykalny. Wnoszę więc, ażeby z powodu tej petycyi to samo uchwalić, co uchwalono z powodu petycyi przeciw bankowi włościańskiemu, t. j. wezwać rząd do rewizyi statutów wszystkich zakładów uprzywilejowanych, a przedewszystkiem banku hipotecznego.

Poseł hr. Krukowiecki popiera ten wniosek, bo i w Krakowie jest taki sam banczek, który w podobnym guście działa jak bank włościański.

Poseł Spławiński uważa, że wniosek p. Golejewskiego jest zbyteczny, jako zawarty w poprzednio uchwalonej rezolucyi.

Poseł hr. Golejewski oświadcza, że postawił swój wniosek dlatego, żeby wszystkie banki jedną miarą traktować, żeby jeden nie był uprzywilejowany a drugi upośledzony.

W głosowaniu przyjęto wniosek komisyi, a tem samem wniosek hr. Golejewskiego upadł.

Koniec posiedzenia o godzinie 2ej minut 45 po południu.

# KORESPONDENCYA „CZASU."

**Lwów** 16 października.

(§§) Minęła stanowczo obawa, że dodatek krajowy trzeba będzie podwyższyć cokolwiek. Komisya budżetowa wnosi jak dotąd 27 ct. od 1 złr. podatków bezpośrednich, a co do podatku zarobkowego zniża należytość krajową na 22 ct, co wyjdzie na korzyść najuboższej klasy opodatkowanej ludności. Sprawdzona suma podatku zarobkowego za rok 1881 wynosiła 813,205 złr., więc na owym opuście 5 ct. zyskają opodatkowani a raczej będą mieli tylko ulżony ciężar o 40,660 złr. Według zestawienia sumarycznego komisya budżetowa preliminuje w wydatkach 3,346,281 złr. t. j o 224,615 złr. więcej niż Wydział krajowy, co się tłumaczy powziętemi przez Sejm uchwałami, które budżet obciążają. W rubrykę dochodów wstawia komisya budżetowa 621,310 złr. t. j. o 280,310 złr. więcej niż Wydział krajowy. Tak znaczne podniesienie rubryki dochodu pochodzi ztąd, że komisya budżetowa wpisała wpoczet dochodów także pozostałości z rachunków r. 1881, oraz sumę pożyczoną z aktywów pożyczki z r. 1873. Aktywa te wynoszą obecnie 400,000 złr. które przejdą do funduszu krajowego, jeżeli uchwalona w r. 1881 konwersya obligów pożyczki z r. 1873 zostanie dokonaną. Jak to ewentualne przejście aktywów do skarbu krajowego nie stanowi realnego nabytku, lecz tylko rachunkowe przeniesienie, bo równocześnie skarb krajowy obciążony zostanie ratami amortyzacyjnemi nowej pożyczki, tak i owa pożyczka z aktywów nie stanowi dochodu w właściwem tego słowa znaczeniu. Jest ona jednak wskazaną, gdyż w przeciwnym razie trzebaby podnieść dodatek krajowy. Z aktywów weźmie się 120,000 złr. t. j. tyle, ile potrzeba na pożyczki dla gmin, które w myśl uchwały sejmowej zajmą się budową koszar.

Komisya budżetowa musiała ogłędnie obliczać dochód z dodatku krajowego, bo nie ustalona jeszcze suma podatków bezpośrednich łatwo mogła wywołać błąd rachunkowy. W r. 1881 należytość skarbu państwa ze wszystkich podatków bezpośrednich wynosiła w Galicyi 10,480,374 złr. Jeden cent dodatku od tej sumy czyni 104,803 złr 74 ct., a 27 ct. wyniosłyby 2,829,700 złr. 98 ct., zatem więcej niż potrzeba na pokrycie powyżej wskazanego niedoboru (2,724,971 złr.). Ale powyższa suma podatków bezpośrednich nie może służyć za podstawę wymiaru dodatków, gdyż nowy wymiar podatku gruntowego wchodzić ma w życie stopniowo w ciągu lat dziesięciu. W r. 1883 kontrybuenci, którym podatek gruntowy zniżono, płacić będą niższe sumy, a ci, którym podwyższono tylko dawną kwotę z dodatkiem 10% od nadwyżki. Zajdzie więc różnica *in minus*, a jeżeli się nadto zważy, że z powodu klęsk elementarnych odpisany będzie podatek wielu kontrybuentom, to wypadnie przyjąć jako dochód z jednego centa dodatku tylko 102,600 złr.

Z budżetu podnieść wypada niektóre wzmianki. W dziale budowli wodnych mieści się kilka subwencyj dla spółek wodnych. I tak preliminuje komisya: 8,000 złr. dla spółki wodnej po lewej stronie drogi Dembicko-Tarnobrzeskiej, 5,000 złr. dla spółki wodnej zajmującej się regulacyą Brnia starego z dopływami, 6,000 złr. na subwencyonowanie spółek wodnych zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego i 10,000 złr. tytułem drugiej raty pożyczki dla spółki wodnej w powiatach Brzozowskim, Krośnieńskim i Sanockim na regulacyę Wisłoka od Beska po Krościenko. Zarazem wnosi komisya wezwanie do rządu, aby wydaniem stósownej instrukcyi wpłynął na szybkie a dokładne załatwienie spraw, tyczących się zawiązywania spółek wodnych. Instrukcyę tę podać ma następnie Wydział krajowy do wiadomości Wydziałów powiatowych, informując je, jak postępować należy przy tworzeniu spółek wodnych. Jest tedy nadzieja, że ustawa wodna przestanie być jak dotąd martwą literą.

Uwzględniając petycyę prof. Dra Szaraniewicza wstawia komisya w budżet 2,000 złr. na ochronę, odnalezienie i odnowienie pomników starożytnego Halicza. Komitetowi wystawy pamiątek i zabytków z epoki króla Jana III dostać się ma subwencya jednorozowa 1,000 złr. Krakowski komitet Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich z r. 1831 otrzymać ma datek jednorazowy 1,000 złr. i tyleż lwowska komisya wykonawcza tego komitetu.

Zawsze lepsze jest nieprzyjacielem dobrego. Komisyi sejmowej nie podobał się projekt organizowania zbiorowych kas pożyczkowych dla gmin, bo widziała w tej instytucyi rywalkę towarzystw zaliczkowych. Wypracowała tedy komisya projekt ustawy, który wydał się jej lepszym środkiem zabezpieczenia pewnych funduszów pożyczkowych wobec niedbałej i często niesumiennej administracyi. Projekt komisyjny upadł dziś w Izbie, a ponieważ sesya sejmowa jest już na schyłku, więc formalne wznowienie pierwszego projektu niemiało szansy, chociaż zostało formalnie zaproponowane. Pozostała *tabula rasa* i znowu rok przynajmniej fundusze pożyczkowe gmin wystawione będą na skutki złej administracyi.

**Wiedeń** 15 października.

☐ Dzienniki tutejsze, nie wykluczając nawet tym razem prasy urzędowej, rozsiały fałszywe wiadomości o sprawie odnogi Kilii i bez tego dość zawikłaną kwestyę jeszcze bardziej poplątały. Najprzód zaprzeczyć musimy, jakoby rząd rumuński wystosował w tej sprawie cyrkularz do mocarstw. Ani cyrkularz, ani żadna nota nie została wręczoną w Wiedniu. Cała ta sprawa składa się z dwóch kwestyj: kompetencyi i własności. Co się tyczy pierwszej, to takowa powstała między Rosyą i komisyą europejską Dunaju. Rząd rosyjski niechce przyznać komisyi europejskiej prawa kontroli w odnodze Kilii. Komisya europejska utrzymuje przeciwnie, że całe ujście Dunaju, a zatem i odnoga Kilii podległem jest kontroli europejskiej. Kwestya ta interesuje zarówno wszystkie mocarstwa i Rumunia nie mogła i nieuczyniła do tego żadnego kroku w tej mierze. Będzie to zadaniem wszystkich mocarstw uregulować tę kwestyę kompetencyi i rząd rumuński będzie działał zgodnie i w porozumieniu z całą Europą. Inaczej się ma rzecz co do własności Kilii. Traktat berliński nadał Rumunii zwierzchnicze prawa nad prawym brzegiem Kilii pozostawiając za Rosyą brzeg lewy. Otóż rząd rosyjski zdaje się niechcieć uznać praw rumuńskich i uważa całą odnogę Kilii, jako swoją wyłączną własność. Następujący fakt świadczy wymownie o zamiarach Rosyi. Rząd rosyjski polecił swoim inżynierom sądowanie dna Kilii, nie pytając się Rumunii; w Bukareszcie zaprotestowano przeciw temu i jednocześnie posłowie rumuńscy zagranicą dostali polecenie zawiadomienia o tem rządów, przy których są akredytowani. Rząd rumuński ma stałe przedsięwzięcie bronienia praw swoich i rachuje na poparcie mocarstw, które zdawałoby się, niepowinny dopuścić, aby Rosya znieważała traktat berliński w tak gwałtowny sposób.

W kwestyi Dunaju dotąd nic nowego nie zaszło. Francya podjęła się robienia nowych propozycyj i wszyscy oczekują inicyatywy z Paryża. Zwłoka ta pochodzi zapewne ztąd, że sprawa egipska i tunetańska zajmują w pierwszym rzędzie mężów stanu francuskich.

Rokowania między rzadem rumuńskim i austryacko-węgierskim w kwestyi otwarcia granic dla przewozu bydła, toczą się dotąd, ale mało jest nadziei, aby porozumienie nastąpiło tak prędko. Nowa kodyfikacya rumuńska w tej mierze ułatwia wprawdzie zawarcie ugody, ale trzeba czekać naprzód aby weszła w życie— i dopiero na tej podstawie nastąpi zapewne porozumienie z Austryą.

**Wiedeń** 16 października.

*A)* W walce z gabinetem obecnym przeciwnicy jego używają argumentów przeróżnych, zapożyczanych tak z dziedziny polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Wiadomo z jakiem powodzeniem Jakieś fatum ich ściga, czy używają pomocy Węgrów, czy też pomocy z Berlina. Zarówno p. Tisza, jak i ks. Bismark energicznie i uroczyście odpychają ofiarowane sobie przymierze z malkontentami przedlitawskiemi. Najnowszemi czasy opozycya spuszcza wędkę w inne wody. Polityka hr. Taaffego zagraża — armii austryackiej. Oto świeży pomysł, który tak długo błąkać się będzie w dziennikach, dopóki nie otrzyma ze strony kompetentnej równego zaprzeczenia, jak to miało miejsce z twierdzeniem, jakoby polityka ugodowa zagrażała sojuszowi Austryi z Niemcami. W jednym wypadku opozycya była bardziej pruską, aniżeli kanclerz niemiecki, w drugim wypadku jest bardziej wojskową, aniżeli sam N. Pan i minister wojny. Jedność armii ma być zachwianą wskutek odśrodkowych dążeń rozmaitych narodowości, wskutek polityki hr. Taaffego. Przeprowadzenie systemu terytoryalnych dywizyj wojskowych, zamierzone niby otworzenie trzech komend naczelnych we Wiedniu, Peszcie i Pradze, daje niektórym dziennikom sposobność do całego szeregu nader uszczypliwych i jadowitych wycieczek przeciw polityce obecnego gabinetu. Wojsko zaczyna brać udział w narodowem życiu politycznem, a tem samem sprowadzi rozkład armii i osłabi potęgę monarchii na zewnątrz. Nic więc łatwiejszego, jak zapisać to w księdze biernej hr. Taaffego i oskarżyć go o zdradę stanu! Ci, co tak twierdzą, zapominają tylko, że hr. Taaffe nie wynalazł narodowości, jakie Austryę zamieszkują, że ponieważ istnieją narodowości — muszą one także w armii znaleść odgłos, i że instytucya jednorocznych ochotników przyczynia się w wysokiem stopniu do wzmocnienia ducha narodowego w armii. Owszem pojednanie narodowości pociągnie za sobą ten skutek, iż interes narodowy zbija się coraz silniej z interesem państwowym, a wówczas Austrya żadnej nie będzie miała przyczyny obawiać się dywizyj terytoryalnych. Idea ostatnich zwycięzyła dopiero w chwili, kiedy wszystkie narodowości, kojarzące się około wspólnego tronu, mają zabezpieczony swój byt narodowy.

Nowy burmistrz Pragi Dr Czerny musi posiadać niezwykły rozum i takt polityczny. Powtórną swoją mową onegdajszą rozbroił swych przeciwników. Wiadomo, że kilku niemieckich radców miejskich wystąpiło było z reprezentacyi gminnej; roztropnemu zachowaniu się burmistrza udało się zażegnać tę burzę w szklance wody. Nie będzie to na rękę owym wichrzycielom, którzy z zadowoleniem serdecznem wskazywali na nieznośną sytuacyę w Pradze. Całe zajście powinno służyć za wskazówkę, ileby się w Austryi dało wskórać za pomocą zdrowego rozsądku, taktu i dobrej woli obopólnej. Pokazuje to także, że istotnie trzy lata polityki czynnej nie przeszły niekorzystnie dla Czechów.

Obraz Matejki „Hołd Pruski" budzi tutaj powszechny zapał miłośników sztuki. Dzienniki muszą wprawdzie obraz sam chwalić, bo nie mogą inaczej, ale widać pewien niesmak, który nazwać trzeba politycznym. Opozycya przeciw Polakom przenosi się także na sztukę polską. Obecna atmosfera, jaka panuje w redakcyach wielu dzienników wiedeńskich, nie sprzyja temu obrazowi, zwłaszcza jego treści. Ujmę rzeczywistą przynosi obrazowi nędzna niemczyzna komentarza. Czyż nie znalazł się nikt, coby był poprzednio przetłómaczył te kilka kartek na język niemiecki?

# Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 18 października.

**Rada miejska** odbędzie dziś o godzinie 5ej popołudniu nadzwyczajne posiedzenie celem powzięcia uchwały co do nadania honorowego obywatelstwa Janowi Matejce.

— **Na pomnik Mickiewicza** złożył na ręce Prezydenta miasta p. E. Kuryłowicz 30 złr. jako część czystego dochodu z teatralnego przedstawienia amatorskiego w Starem Mieście. Kwota ta umieszczoną została na książeczkę Kasy Oszczędności Nr 54189.

— **Zofia z Duninów Wąsowiczów kasztelanowa Łempicka** umarła dziś w 70 roku życia. Z postacią zmarłej pani łączą się wspomnienia towarzyskie Krakowa z niedawnych czasów. Dom państwa Łempickich był przez długie lata jednem z ognisk dawnego krakowskiego świata, z właściwą sobie wonią patryarchalizmu. Piękna postać sędziwego gospodarza, niegdyś biorącego czynny udział w życiu politycznem Warszawy za czasów Królestwa Kongresowego, postać w której były przechowane najlepsze strony typów XVIII stulecia, znajdowała uzupełnienie w gospodyni domu, która znów wszystkie posiadała przymioty i cnoty polskiej matrony. Dom kasztelanostwa Łempickich zajmował pierwszorzędne w społeczeństwie krakowskiem stanowisko; cechowała go wielka prostota, cnotą i życiem umysłowem nieustępował najdostojniejszym i najmożniejszym. Kasztelan Łempicki odstąpiwszy synowi z pierwszej żony dziedziczne dobra Planta w Sandomirskiej ziemi, stworzył w małym domku Odrobiną zwanym ognisko i punkt spotkania dla mnogiej rodziny rozrzuconej po wszystkich dzielnicach Polski. Po zgonie kasztelana znikło to ognisko, a pani Zofia Łempicka pozostała zawsze jedną z tych postaci matron krakowskich, jakich już nie wiele mamy. Była ona matką dwóch synów oraz trzech córek. Liczne potomstwo kasztelana z pierwszej żony hr. Sołtykównej otaczało tę drugą matkę wzorową miłością i czcią. Pogrzeb odbędzie się we czwartek o 9 rano.

— **Stryj** 14 października. Zaczyna się u nas najsmutniejsza pora snu zimowego. Podobni być musimy do zasypiających na zimę niedźwiedzi, gdyż jesień i zima, będące w miastach ożywionym sezonem życia towarzyskiego, porą koncertów, wykładów publicznych itd., u nas sprowadzają odosobnienie, zamknięcie się w kółku rodzinnem koło pieców, sen niedźwiedzi. Na chwilę wyrwał nas z tej monotonii jesienno-wiejskiej p. Siedlecki, znany prestidigitator. Publiczność przepełniała salę każdym razem w ciągu trzech przedstawień, bo po wędrówkach tuzinkowych kuglarzy niemieckich, jacy kiedy niekiedy zawadzają o nasze miasteczko, produkcye p. Siedleckiego były czemś dla nas nowem, niezwykłem. Pomijam tu urządzenie eleganckie a nawet zbytkowne sceny i aparatów, ale godzi się wspomnieć, iż obeznanych z magią widzów, pamiętających Hermana, Melliniego itd., prawdziwie zdumiewał p. Siedlecki niesłychaną zręcznością woltowania. Woltowanie pieniędzy pośród publiczności, jest arcydziełem swojego rodzaju. Podobała się też nowa zupełnie sztuczka, podobno tylko przez Hermana dotąd wykonywana, t. j. zniknięcie klatki z kanarkiem w oczach widzów, bez używania jakiegokolwiek aparatu. Urozmaicony program produkcyj magicznych i obrazy świetlane, a szczególniej wzięte z historyi polskiej, uznawała publiczność każdym razem hucznemi oklaskami. Wspominamy o p. Siedleckim, radzi z tego, że produkcyami swemi pierwszorzędnej wartości, usuwa z kraju naszego ponętnych wyzyskiwaczy niemieckich.

— **Prot Lelewel**, brat naszego znakomitego historyka Joachima, obchodził w przeszłym miesiącu dziewięćdziesiątą szóstą rocznicę swoich imienin. Jest on jednym z ostatnich już legionistów polskich; walczył pod Sławkowem (Austerlitz) i Jeną, pod Lipskiem i Waterloo, a zdobiony jako oficer byłych wojsk polskich, krzyżem legii honorowej, zamienił oręż na lemiesz i osiadł w dobrach swoich Woli Cygowskiej w Kongresówce, gdzie cieszy się powszechnym szacunkiem.

— **Najśpieszniejszy i najwygodniejszy pociąg** zwany Luxusblitzzug krąży od kilku dni między Wiedniem i Paryżem i przestrzeń tę przebiega w 27 godzinach. Pociąg ten składa się z 4 wagonów sypialnych i wagonu restauracyjnego. Wagon ten ma jedyne zadanie służyć za restauracyę i urządzony jest z najwykwintniejszym konfortem. Jestto podłużny salon, umeblowany jak najpierwsza restauracya stolicy, i 24 osób może być w nim naraz obsłużonych. Małą część wagonu zajmuje kuchnia, w której zajętych jest dwóch paryskich kucharzy, którzy należą do najlepszych. Konstrukcya tego wagonu jest tego rodzaju, że ruch nie daje się tu prawie uczuwać. Podróż z Wiednia do Paryża kosztuje wraz z żywnością 250 fr. a zatem o 34 fr. więcej niż pociąg zwykły pospieszny.

— **Pomnik Petöfiego** odsłonięty został w Peszcie w d. 15 b. m. wśród bardzo licznego napływu wszelkich warstw społeczeństwa, a udział w tej uroczystości prawdziwie narodowej brał parlament, rząd, juryzdykcye komitatów, municypia miast i wszystkie koła towarzyskie stolicy. Pomnik, który powstał ze składek, jest lany ze spiżu przez p. Turbain w Wiedniu, a modelowany przez Adolfa Huszar. Przedstawia on Aleksandra Petöfiego, jednego z najznakomitszych poetów i znanego szermierza za wolność, w kolosalnej stojącej postaci, w stroju węgierskim, z prawą ręką wzniesioną w górę, podczas gdy w lewej, nieco spuszczonej, trzyma zwój papierów. Głowa oddana jest według portretu. Plac, na którym się wznosi pomnik, nosi nazwę placu Petöfiego. Uroczystość rozpoczęła się w sali Akademii umiejętności, gdzie Maurycy Jokai, serdeczny przyjaciel i wspólnik literackiej sławy, miał mowę, w której podniósł zasługi tego bohatera narodowego, który śpiewał, walczył i cierpiał za to, co się teraz spełniło. Przed trybuną stało popiersie Petöfiego w wieńcu laurowym. Między wieńcami, któremi ozdobiony był pomnik, znajdował się wieniec przesłany przez królowę Rumuńską z napisem: *une adoratrice du grand poète hongrois Petöfi Sandor.* Po zakończeniu uroczystego obchodu nastąpiła uczta w wielkiej sali redutowej, w której brali udział prezes ministrów Tisza, minister oświaty Trefort, prezes Izby deputowanych Pechy, członkowie obu Izb parlamentu, reprezentanci literatury i sztuki. Wznosili toasty Tisza, Gerloczy, Maurycy Jokaj. Wieczorem urządziło bankiet stowarzyszenie dziennikarzów, artystów i pisarzów. Przez cały dzień tłumy oblegały pomnik.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Antoniego Chronika, za sprzeniewierzenie; Franciszka Stachnika, za nielitościwe bicie konia na targ przywiedzionego; Wojciecha Mikę, za przyprowadzenie na targ zepsutego konia; Maryę Gąsłowską, za kradzież obuwia; Ant. Szewczyka, za oszustwo; za pijaństwo 6 osób.

**Repertoar teatralny.**

We czwartek 19go: „Bracia Rantzau" po raz trzeci. Uwertura „Liebeszauber" Müllera.

W sobotę 21go: „Odetta" W. Sardou.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30. centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 16go października pochmurno; termom. od 2·0 doszedł do 6·2 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 17go stan jego był 744·1 millim., term. 2·2 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 18go października: Śgo Łukasza ewang.

***Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.***

*Św. Kinga i jej klasztor starosądecki. Szkic historyczny przez X. St. Załęskiego T. J.* 8-o 121 str. z 4 rycinami. Pod tym tytułem wydał autor znany dobrze ze swych prac historycznych (drukowanych także w *Czasie*) żywot św. Kingi czyli Kunegundy a zarazem obszerną i dokładną monografię klasztoru PP. Klarysek w Starym Sączu, gdzie jak wiadomo przebywała i umarła ta święta patronka polska. Korzystając z różnych źródeł, mianowicie z dzieł Długosza, Szajnochy, Morawskiego i innych, niemniej z niewydanych jeszcze drukiem rękopisów, zebrał X. Załęski pracowicie dotyczące szczegóły i ułożył umiejętnie i starannie w jedną całość. Po biografii św. Kingi, następuje szczegółowy opis klasztoru starosądeckiego i różne koleje, jakie przechodził, nieraz wielce burzliwe, doprowadzone aż do naszych czasów. Smutne obrazy przedstawione przez autora: powtórne najścia Tatarów, ucieczka świętej Kingi z zakonnicami w Pieniny, jej zgryzoty i zmartwienia, zamieszki i wojny domowe wówczas w Polsce panujące—zmieniają się z świetnemi chwilami pobytu w klasztorze PP. Klarysek króla Władysława Łokietka i Elżbiety, królowej Jadwigi i Jagiełły, Kazimierza W., młodych królewiąt Jagiellonów ze swym nauczycielem Długoszem, wreszcie wielu innych dostojnych osób. W ogóle mnóstwo tu zebranych troskliwie szczegółów zajmujących, które tem bardziej mogą zwrócić uwagę czytelnika, że autor włada gładkiem i potoczystem piórem. Gruntownie opracowane dzieło X. Załęskiego nazwane skromnie szkicem historycznym wyszło jako osobne odbicie z *Przeglądu Lwowskiego.*

„Pierwszy Romantyk," opowiadanie z przeszłości, spisał Aer. Pod tym tytułem wyszła świeżo w drukarni *Czasu* Fr. Kluczyckiego i sp. książka przedrukowana z *Przeglądu Polskiego.* Mieści ona w sobie bardzo zajmującą powieść, osnutą na tle politycznem końca zeszłego wieku, której głównym bohaterem jest Fr. Kniaźnin, zajmującą tem bardziej, że wiele z wprowadzonych w nią osób żyje dotąd w pamięci, a za życia zwracały na siebie uwagę całego kraju. Śmiało powiedzieć można, że rzadko która z nowoczesnych powieści równy budzi interes jak „Pierwszy Romantyk."

Uniwersytet wiedeński liczył w przeszłym roku szkolnym w półroczu zimowem 4823, w półroczu letniem 4304 słuchaczy.

Pani Lucca, wielka śpiewaczka, otrzymała, jak donosi *Wiener Ztg*, najwyższem postanowieniem cesarskiem z 9go b. m. złoty medal zasługi z koroną.

**Sprostowanie.**

Profesorowi Germańskiemu jest na imię Pietr, nie Paweł, jak mylnie wczoraj podano, donosząc o jego ślubie.

# Gospodarstwo handel i przemysł.

**Kraków** 14 października.

**Szkoła handlowa w Krakowie.**

Przy dawnym Instytucie technicznym w Krakowie istniała od czasu jego założenia w r. 1833 szkoła handlowa o dwóch oddziałach. Jakkolwiek zakład ten nie posiadał wszystkich warunków tegoczesnej szkoły zawodowej, to jednak zaspakajał choć w części potrzebę miejscową, dawał bowiem młodzieży handlowej możność nabycia przynajmniej niezbędnych do jej zawodu wiadomości. W r. 1878, rząd organizując tutejszy Instytut techniczny, a raczej przekształcając go na szkołę techniczno-przemysłową, postanowił zwinąć istniejącą przy tymże zakładzie szkołę handlową. Kraków był więc zagrożony utratą jedynej instytucyi, w której młodzież handlowa sposobiła się do swego zawodu. Wówczas to Rada miejska z uwagi, że miasto o 60-tysięcznej ludności, liczące kilkaset młodzieży poświęcającej się zawodowi handlowemu, nie może zostać bez zakładu, w którymby ta młodzież mogła nabyć wiadomości potrzebnych do prowadzenia i rozwinięcia handlu, przedsięwzięła stósowne kroki, aby skłonić rząd do utrzymywania nadal istniejącej przy Instytucie technicznym szkoły handlowej, a właściwie o przyłączenie tej szkoły do szkoły techniczno-przemysłowej. Starania jednak Rady miejskiej nie odniosły pożądanego skutku. Ministerstwo zarządziło wpra-

wdzie zwołanie ankiety złożonej z reprezentantów rządu, miasta, Izby handlowej i kongregacyi kupieckiej, ankieta ta spisała nawet protokół swych narad, lecz reprezentaci rządu z góry oświadczyli, iż rząd nie jest powołany do utrzymywania szkoły handlowej z funduszów państwowych, lecz pozostawia utworzenie tego zakładu instytucyom w tym względzie najwięcej interesowanym, t. j. Izbie handlowej i kongregacyi kupieckiej. Nie pozostało więc Radzie miejskiej, jak w porozumieniu z temi instytucyami dążyć własnemi siłami do utworzenia w Krakowie instytucyi, któraby zastąpiła dawną szkołę handlową przy instytucie technicznym. Zawiązany w tym celu przez prezydenta miasta komitet, odbywał od czasu do czasu narady, układał programy itp., w braku jednak materyalnej podstawy t. j. funduszów, nie postępował z tą energią, jakaby daje uznać w powodzenie sprawy. Dopiero ofiarowanie przez Izbę handlową 500 złr., a przez kongregacyę kupiecką 300 złr. rocznie na utrzymanie tej szkoły, a bardziej jeszcze przyrzeczenie się osoby prywatnej znacznym datkiem, jak niemniej udzielenie zasiłku jednorazowego przez kilka instytucyj finansowych, pobudziły komitet do energiczniejszego działania. Prezydent miasta Dr Weigel, objąwszy urzędowanie, ujął tę sprawę silnie w ręce i tak nią pokierował, że w krótkim czasie statut i plan nauk ułożone przez komitet na wzór szkoły Lipskiej, zostały przez ministerstwo zatwierdzone, a szkoła d. 1go września, jako w terminie przez ofiarodawcę zaznaczony, p. Dra Rapoporta, zakreślonym, została otwartą. W swoim czasie podaliśmy osnowę statutu i wykaz nauk w tej szkole udzielać się mających. Obecnie więc powtórzymy tylko, że szkoła ta składa się z dwóch oddziałów: niższego czyli t. z. szkoły kupieckiej, i wyższego, czyli właściwej szkoły handlowej.

Szkoła kupiecka ma na celu podać praktykantom handlowym sposobność nabycia odpowiedniego wykształcenia w zawodzie kupieckim, i to obok ich zawodowego zatrudnienia nastąpić może. Na oddział zaś wyższy będzie mogła uczęszczać młodzież, która obrać sobie zamierza zawód handlowy lub inne z handlem pokrewne zajęcie. Nadto dla młodzieży szkół wyższych, urzędników i innych osób dojrzalszych pracujących już w zawodzie handlowym, które pragną uzupełnić swe wiadomości w pewnych gałęziach nauk handlowych lub uzyskać podstawę dla dalszego samoistnego kształcenia się w tym zawodzie, urządzone zostaną kursa wieczorne. Obecnie otwartym został dopiero kurs niższy i rozpoczął się 1go września udzielanie nauki w klasie Iej. Kierownictwo tej szkoły poruczono tymczasowo p. Michałowi Rosnowskiemu, profesorowi Iej szkoły ludowej, umieszczonej w tym samym gmachu, gdzie szkoła handlowa znalazła pomieszczenie. Gdy jednak okazało się, że zapisani do tej szkoły uczniowie w liczbie 36 mają razem stopień wykształcenia, przeto wydział szkoły postanowił na piątkowem posiedzeniu otworzyć klasę drugą i przeniósł do niej tych uczniów, którzy posiadają już dokładną znajomość przedmiotów w Iej klasie wykładanych. Wkrótce mają być także otwarte kursa wieczorne; zależeć to będzie jednak od liczby zgłaszających się słuchaczy, gdyż kursa te muszą się utrzymać z opłaty czesnego i wpisowego.

Wyższy oddział szkoły handlowej zostanie otwartym dopiero po zebraniu potrzebnych na jej utrzymanie funduszów, znaczna bowiem liczba przedmiotów na tym wydziale wykładać się mających wymagać będzie i więcej sił naukowych zawodowo wykształconych, a w skutek tego i znaczniejszego funduszu na ich uposażenie. Jest jednak nadzieja, że i ten oddział nie da na siebie długo czekać, albowiem rząd już w r. 1878 uchylając się od utrzymywania szkoły handlowej w Krakowie wyłącznie kosztem państwa, oznajmił zarazem przez swych reprezentantów w ankiecie, że nie uchyla się od udzielenia subwencyi, jeżeli instytut taki przez koła interesowane będzie utworzony. Petycya o udzielenie takiej subwencyi została już w r. z. wniesioną do ministerstwa; nie ulega więc wątpliwości, że obecnie kiedy szkoła została otwartą, rząd zasiłkiem stałym przyjdzie w pomoc temu zakładowi, jak to czyni dla innych podobnych zakładów w monarchii. Spodziewać się jest również pomocy materyalnej od Sejmu, do którego się Rada miejska w zeszłym miesiącu za pośrednictwem posła Dra Zatorskiego z prośbą o tę pomoc udała. Tak więc jest nadzieja, że jak to i prezydent Dr Weigel przy otwarciu tej szkoły nadmienił, że z czasem szkoła ta zamieni się przy dobrych chęciach kraju, rządu, gminy i instytucyj finansowych na akademię handlową. Że instytut taki w kraju naszym jest wielce potrzebnym, o tem zapewne nikt nie wątpi. Wszak handel stanowi jedną z głównych podwalin pomyślności miast. W miejscach, gdzie ten istnieje i rozwija się, nastaje dobrobyt, przeciwnie gdzie handlu nie ma albo prowadzony jest nieumiejętnie, jak to się dzieje powiększej części u nas, rozpościera się bieda. Trzeba więc utworzyć u nas handel na podstawach teraźniejszemu czasowi odpowiednich i takowy nadal rozwijać. Do rozwinięcia jednak handlu nie wystarczy dawna przestarzała rutyna kupiecka; potrzeba do tego wykształcenia fachowego, aby dźwignąć u nas handel na stanowisko, na jakiem gdzie indziej się znajduje. Takiego wykształcenia nabyć można tylko w dobrze urządzonych zakładach handlowych, do stworzenia takiego zakładu w naszem mieście dąży reprezentacya miejska z Izbą handlową i kongregacyą kupiecką, iżby młodzież nasza nie potrzebowała jak dotąd szukać wiadomości handlowych za krajem i zużytkowywać następnie nabyte wiadomości w obczyźnie. Szkoła ta ściągnie zapewne uczniów i z innych miast i dla tego nie będzie ona wyłącznie z korzyścią dla miasta. Słuszną więc jest rzeczą, ażeby i kraj swemi funduszami przyczynił się do jej utrzymania. Gdy zresztą handel miasta umiejętnie prowadzony rozszerzając swą działalność na wszystkie strony oddziaływa korzystnie na cały kraj a pośrednio na całe państwo, przeto z tego powodu spodziewać się należy, że tak Sejm jak i ministerstwo a względnie Rada państwa w dobrze pojętym interesie powszechnym wyznaczą odpowiednie fundusze, iżby wyższy oddział szkoły handlowej, do którego uczniowie się już zgłaszają, jak najspieszniej mógł być otwartym. Wydziału szkoły zaś jest obowiązkiem, oddać dyrekcyę stałą w ręce doświadczone, człowiekowi fachowo posiadającemu wiadomości, gdyż wszelka instytucya dopiero powstająca wymaga zdolnego organizatora, inaczej chromać będzie, jak tego nawet w mieście naszem mamy przykład.

**Telegramy zbożowe** *Gazety Lwowskiej* z dnia 14-go paźdz. **Wiedeń**: pszenica 9·75 do 10·50 złr.; żyto od —·— do —·—; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do —·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 31·50 do 31·75 złr.— **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilor. (na jesień) od 09·18 do 09·20 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— od —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 178·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 52·50; olej rzepakowy 61·75 złr. — **Szczecin** pszenica —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 57·— złr.; olej rzepakowy 78·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

## Ostatnie wiadomości.

Wieści puszczonej w świat przed kilku dniami o prawdopodobnem ustąpieniu Tołstoja zaprzeczają w kołach urzędowych rosyjskich jak najmocniej.

W Monceau-les-Mines wybuchły na nowo rozruchy robotników. Rozruchy te udało się przybrać groźne rozmiary, bo do uśmierzenia ich musiano zarekwirować wojsko z Macon.

Warszawskie *Słowo* otrzymało następujący telegram:

Petersburg 14 października. (Od naszego specyalnego korespondenta). *Nowoje Wremia* nalega dzisiaj na brak kontroli nad bankami miejskiemi i widzi w tem całą przyczynę takich malwersacyj, jak ostatnia w banku Skopińskim. Organ pana Suworyna zaznacza także niedokładności ustawy tego banku, oraz brak ścisłego określenia warunków, w których nastąpić winna likwidacya interesów bankowych.

Podawaliśmy dawniej na tem miejscu wiadomość o mającym powstać w Charkowie instytucie technologicznym. Za dawnego ministerium oświecenia zdawało się, że instytut stanie się wkrótce faktem spełnionym; tymczasem czasy się zmieniły i gmach przeznaczony na instytut oddano uniwersytetowi. Taki obrót sprawy pobudził członków towarzystwa do zażądania wypłaty przeznaczonych z funduszów miejskich 50,000 rs., jako zasiłek na utrzymanie instytutu, przytem wystąpili z żądaniem zwrotu wartości placu zajętego, pod budowę gmachu dla instytutu, ponieważ plac ten oddany został bezpłatnie przez miasto tylko dla instytutu technologicznego. Gdy zaś obecnie gmach ten oddano uniwersytetowi, przeto i zarząd miasta czuje się zwolnionym od zaciągniętego zobowiązania, i pragnie spieniężyć plac zajęty, jak się pokazało, pod nieruchomość rządową.

## Telegramy własne „Czasu“.

### Sejm.

**Lwów** 17 października. Mniejszość komisyi budżetowej którą składają: Henryk Wodzicki, Stadnicki, Scipio, Smarzewski i Wojciech Dzieduszycki, wnosi dodatek krajowy po 27 ct. od wszystkich podatków bez względu na podatek zarobkowy.

Komisya administracyjna wnosi przejście do porządku dziennego nad petycyami o przymusowej asekuracyi, ale wzywa zarazem Wydział krajowy, aby zbadał kwestyę przymusowego zabezpieczenia budynków publicznych, majątek gminy stanowiących lub w drodze konkurencyi stawianynh.

Do Rady nadzorczej Banku krajowego są proponowani na członków: Bochdan Hipolit, Torosiewicz Emil, Męciński Edward, Jędrzejewicz, Falkenhagen-Zaleski, Kieszkowski, adwokat Malinowski Józef, kupiec Dymet Michał i kupiec Markiewicz Stanisław, na zastępców Zygmunt Augustynowicz, kupiec Ignacy Drexler, August Gorajski i Józef Pienczykowski.

**Lwów** 17 października. Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęto odczytaniem odezwy Namiestnictwa z podziękowaniem cesarskiem za życzenia.

Kowalski interpeluje komisarza, dla czego szkoła ruska ludowa o większej liczbie klas, mimo decyzyi trybunału administracyjnego jeszcze nie zaprowadzona.

Wniosek Wydziału w sprawie subwencyi dla krakowskiej szkoły muzycznej odesłano do komisyi budżetowej.

Wnioski w przedmiocie przeznaczenia 10,000 złr. na założenia niższych szkół rolniczych, przyjęto, również przyjęto zezwolenia na pobory konsumcyjne w Żółkwi i wyższe dodatki w gminach Brzeszcze, Bór wilkowski i Kruki.

Wnioski Wydziału w przedmiocie spłaty funduszom szpitalnym krakowskim sum wziętych na budowę szpitala po przemówieniach Hallera i Madejskiego przyjęto.

Przystąpiono do sprawozdań komisyi lustracyjnej. Uchwalono rezolucyę wzywającą rząd, aby wyjednał uwolnienie od opłat od korespondencyj wydziałów powiatowych z gminami i obszarami, oraz aby wprowadził w życie fundacye księżnej Lotaryńskiej dla Krakowa i gmin sąsiednich. Komisarz oświadczył, że rząd nie może wnieść w Radzie państwa uwolnienia od opłat pocztowych, gdyż Rada państwa powzięła uchwały żądające ograniczenia takich wyjątków, oraz objaśnił stan fundacyi krakowskiej; oświadczając, że wkrótce akt fundacyjny będzie wydany, fundacya zaś ciągle istnieje.

Antoniewicz w bardzo obszernej mowie oddaje najprzód pochwałę marszałkowi za ścisłe przestrzeganie przepisów o przyjmowaniu chorych do szpitali, następnie przechodzi do wyrywkowej krytyki sprawozdania krajowego we wszystkich działach, w końcu zarzuca komisyi lustracyjnej, że źle spełniła swoją czynność i nie postępowała tak, jak izba obrachunkowa wobec władz rządowych. Obszernie mowca rozwodzi się przeciw *Świtłu*, mówi o teatrze i t. d.

Różanowski tłómaczy obszerne ustępy sprawozdania z czynności Wydziału i wnosi przypomnienie Wydziałowi, aby w wykonaniu uchwały Sejmu przedłożył sprawę podzielności gruntów zeszłorocznym wnioskiem Tyszkiewicza podjętą.

Gros nader dosadnie odpowiada Antoniewiczowi na jego mowę przeżuwającą wszystkie już przetrawione kwestye, a wypowiedzianą może dlatego, że mówca sądzi, iż pod koniec Sejmu nie znajdzie się nikt chętny do odpowiedzi. Mowa Antoniewicza jakkolwiek bezładna, da się podzielić na trzy części. W pierwszej najkrotszej, oddaje pochwały marszałkowi; na te zgadzamy się wszyscy. W drugiej krytykuje czynności Wydziału, to odeprą sprawozdawcy specyalni. W trzeciej wyraża naganę komisyi lustracyjnej, która jedna tylko przez Sejm, przez niewybranie ponowne może być krytykowaną, a krytyki Antoniewicza nie przyjmuje (*brawo*).

Pietruski wyjaśnia, dlaczego Wydział udzielił subwencyę *Świtłu*.

Henryk Wodzicki wnosi przyjęcie do wiadomości sprawozdania komisyi lustracyjnej bez wchodzenia w dyskusyę szczegółową.

Po odpowiedzi sprawozdawcy Krukowieckiego przyjęto wniosek Wodzickiego i rezolucyę Różankowskiego.

Wniosek przyznania inżynierowi-górnikowi praw służących inżynierom, ustawę o budowlach w pobliżu kolei, oraz rezolucyę zgodną z wnioskiem Grosa o podatku gorzelnianym uchwalono bez dyskusyi.

Przystąpiono do dyskusyi nad preliminarzem szkolnym. Jan Popiel przemawia przeciw przekraczaniu budżetu przez Radę szkolną.

**Lwów** 17 października. Popiel wniósł wezwanie Wydziału, żeby tyle dla Rady szkolnej preliminował, aby przekroczenia budżetu nie były potrzebne. Dalej przemawiali Krasicki, Pelczar, który broni Rady szkolnej z powodu przekroczeń, spowodowanych gorliwością o oświatę; kreśli swój pogląd na szkoły, oświadcza się za wychowaniem nauczycieli w internatach, przeciw budowaniu szkół nie odpowiadających wymaganiom, przeciw źle uposażonym nauczycielom, głównie zaś przeciw obcinaniu budżetu na szkoły ludowe. Zabiera głos Buchwald polemizując przeciw mowie Zuckra o talmudzie.

Przemawiali jeszcze w dyskusyi ogólnej Jan Stadnicki przeciw przekroczeniom budżetu — Chrzanowski przeciw wnioskowi Popiela, uznając słuszność jego motywów, ale sprzeciwiając się wnioskowi, ponieważ Wydział nieasygnuje dla Rady, lecz Rada sama wydatkuje odpowiednio do ustaw.

Należałoby zatem takie żądanie zwrócić do Rady szkolnej, a kto tego żąda, ten powinien był głosować za zeszłorocznym wnioskiem mowcy, domagającym się rządu odpowiedzialnego przed sejmem. Po odpowiedzi sprawozdawcy Wojciecha Dzieduszyckiego rozpoczęto dyskusyę szczegółową. Pietruski wnosi obniżenie pozycyi zasiłków dla funduszów szkolnych okręgowych o 22516 złr.

## Telegramy własne „Czasu“.

**Lwów** 17 października. (Od naszego współpracownika). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi indemnizacyjnej zapadła ostateczna uchwała, przyjąć przedłożenie rządowe, jeśli Rząd, oprócz dwóch milionów stu tysięcy rocznej subwencyi zobowiąże się jeszcze płacić dla funduszów indemnizacyjnych galicyjskich 325,000 tytułem zaliczki bezprocentowej, zwrotnej dopiero po roku 1898 w trzech ratach. W takim razie dopłata roczna kraju podwyższy się o dwa centy, a oczywiście pretensya o 75 milionów złr. państwa do kraju zostanie umorzoną. Jest uzasadniona nadzieja, że rząd zgodzi się na tę zmianę przedłożenia. Sprawozdawcą został wybrany Grocholski. Sprawa indemnizacyjna przyjdzie zapewne pojutrze na porządek dzienny Sejmu. — Dziś rozpoczyna się budżet. Sprawozdawcą jeneralnym tego roku jest poseł Chrzanowski. Wieczorem odbędzie się Koło, na którem toczyć się będzie dyskusyą nad regulaminem wyborczym. Może nastąpi wybór komitetów centralnych w myśl projektu regulaminu wyborczego, który niezawodnie zostanie przyjęty. Na przyszłość komitety centralne zostaną wzmocnione kilkoma delegatami, wybranymi przez powiatowe komitety wyborcze. W sprawie wyborów Rady nadzorczej Banku krajowego mogę donieść, że wszystkie dotąd wymienione nazwiska są kombinacyami dowolnemi, albowiem lista członków, ułożona przez Marszałka, trzymana jest w największej tajemnicy. Zostanie ona przedłożoną na jednem z najbliższych posiedzeń Koła. Gdyby się okazała konieczna potrzeba, Sejm przedłuży obrady o 24 godzin i dopiero w niedzielę zamkniętym zostanie.

Prezes Smolka wyjeżdża ztąd w piątek wieczorem; zabawi przez sobotę w Krakowie. W niedzielę uda się wprost do Pesztu. Zachodzi obawa, że wniosek Polanowskiego o dotacyi przez kraj dwóch kanonij ruskich nie przyjdzie pod obrady.

**Wiedeń** 17 października. *Pester Lloyd* zamieszcza w długim artykule wiadomości przedwstępne do historyi bośniacko-hercegowińskiej okupacyi i dodaje, że wiadomości te są autentyczne. Podług tego miał być bar. Philipowicz już dnia 23 czerwca 1877, w dzień po przeprawieniu się Rosyan przez Dunaj pod Galaczem, powołanym do Wiednia, gdzie otrzymał polecenie, aby się przygotował do wkroczenia do Bośnii. Gdy zaś Philipowicz zauważył, że za szczupłą siłą wojskową rozporządza, dano mu do zrozumienia, że możebnem jest, iż po częściowej mobilizacyi nastąpi powszechna; w takim razie jednak byłaby Bośnia i Hercegowina tylko podrzędną areną wojny.

**Grac** 17 października. Policya tutejsza rozwiązała zgromadzenie niemieckiego *Schulvereinu*, skoro na zgromadzeniu tem poruszono kwestyę wyrażenia zaufania lewicy fakcyjnej z okazyi zajścia z Teuschlem i znane orzeczenie w tej mierze trybunału państwa.

**Paryż** 17 października. Wszystkie dzienniki tutejsze zamieszczają oświadczenie Wiktora Hugo przeciw skazaniu na śmierć Arabiego.

**Paryż** 17 października. W Montceau les Mines znaleziono obok szkoły klasztornej 15 ładunków dynamitowych z zagaszonym na szczęście luntem. Redaktora dziennika rewolucyjnego *Étendard revolutionaire*, który rozszerzał plakaty rewolucyjne, aresztowano. 2000 żołnierzy obsadziło miasto. W okolicy agitacya mimo to nie ustaje, a wzburzenie wzmaga się. Prefekt otrzymał od rządu polecenie, aby nakazał wojsku wyruszyć.

**Paryż** 17 października. Na wczorajszym bankiecie socyalistów w Saint Mandé było 600 osób. Wszyscy mowcy zapowiadali podniesienie się Francyi przez nastąpić mający powrót króla. Około krzesła przewodniczącego powiewały na czarnym tle herby Alzacyi i Lotaryngii.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 17 października. Cesarz zaszczycił ochmistrza arcyksięcia Rajnera, fmp. hr. Messeya, i ochmistrza arcyksięcia Karola Salvatora, fmp. hr. Attemsa, w uznaniu ich zasług, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa; jenerała broni bar. Packenyi i fmp. bar. Vecseya z okazyi pięćdziesięcioletniej rocznicy ich służby zaszczycił Cesarz również, nadając pierwszemu order korony żelaznej pierwszej klasy z dekoracyą wojenną drugiej klasy, drugiemu zaś krzyż komandorski orderu Leopolda.

**Linc** 17 października. Sejm postanowił nad petycyą o przywrócenie konsensu politycznego na zawarcie małżeństw przejść do porządku dziennego.

**Celowiec** 17 października. W sejmie zaproponował Einspieler z powodu ustawy o reformie wyborczej do Rady państwa z dnia 4 b. m., także reformę ustawy wyborczej do sejmu. Jutro odbędą się obrady nad tym wnioskiem.

**Zagrzeb** 17 października. U bana odbyła się wczoraj poufna konferencya, przyjaźnie dla rządu usposobionych członków komisyi Pogranicza. Ban oświadczył na konferencyi, że ustawa wyborcza dla Pogranicza uzyskała sankcyę, i że został upoważnionym do rozpisania wyborów. Z powodu dobrego usposobienia członków konferencyi należy z całą pewnością spodziewać się, że znajdzie się wniosek pośredni, jednoczący większość komisyi.

**Karlsruhe** 17 października. Wielki książę, podziękowawszy Arcyksięciu za zastępowanie go, objął napowrót rządy.

**Paryż** 17 października. Kongres zajmujący się kwestyami elektryczności i kongres dla zabezpieczenia podmorskich drutów telegraficznych zebrały się wczoraj.

**Londyn** 17 października. *Times* dowiaduje się, że jeśli władze egipskie nie poczynią wszystkiego, coby zapewniało bezstronne przeprowadzenie procesu Arabiego, wypadnie rządowi angielskiemu domagać się oddania Arabiego pod ochronę władz angielskich.

**Belgrad** 17 października. Król serbski uda się z Ruszczuku do Tekucza w Mołdawie w celu odwiedzenia swej babki; przybędzie tu więc dopiero w piątek.

**Petersburg** 17go października. Z Rybińska doniesiono tu, iż żegluga na Wołdze z powodu mrozu jest zawieszoną.

**Schluesselburg** 17 października. Stary kanał zamarzł; żegluga zupełnie zatamowana.

**Aleksandrya** 17 października. Wskutek pogłosek o wielkiem wzburzeniu ludności, przechodziły wczoraj wieczór patrole przez ulice. Zaburzenia nie wybuchły.

**Kursa** — Wiedeń 17 października 2 godzin. 30 minut po poł. Renta papierowa 76 75. — Renta srebrna 77·40. — Renta złota 95 55. 6% Renta złota węgierska 119·40. — Losy z roku 1860 —·—— Akcye Banku Narodowego 830·— — Akcye kredytowe 306·90. Londyn 119·60. — Dukaty 5 66 — Napoleony 9·49—. — Lombardy 138·25. — Losy 1864 roku 171·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 312·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 163 25. — Anglo-Bank 125 25. Obligacye indemn. galicyjs. 99·90. — Losy prem. węgierskie 117 25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 147·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 207·25. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. — Marki 58·55 Ruble 118·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·— — Nowa renta papierowa 92·60. — 4% Renta węgierska 87 30 złr.

Usposobienie giełdy:

**Berlin** 17 październ. 1882 roku. — Banknoty austryac. 170·70. Krótki Wiedeń 170 90— Krótka Warszawa 202·85.— Banknoty ros. 203 45 5% Listy zast. Polskie 62·75. — 4% Listy likw. Polskie 54·75 — Akcye kolei Karola Ludwika 133·—.— Akcye austr. kredytowe 522·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ

**Kraków** 17 października.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 118 — | 119 — |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 58 | 1 68 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 10 | 58 80 |
| Dukat ważny | 5 62 | 5 73 |
| 20-frankówka | 9 44 | 9 53 |
| Imperyał ważny | 9 65 | 9 76 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi* | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 101 — | 102 75 |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 99 25 | 100 50 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 91 — | 92 50 |
| 4% „ „ „ „ „ II em. | 87 25 | 88 25 |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 99 50 | 100 40 |
| 6% listy „ banku hipot. | 101 50 | 102 50 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 101 50 | 103 — |
| 5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. | 94 — | 95 25 |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 101 — | 102 — |
| 5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat | 98 25 | 99 50 |
| 5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 98 — | 100 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 50 | 102 50 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 50 | 102 50 |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 103 — | 105 — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 98 75 | 99 75 |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] | 86 — | 87 25 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210 | 313 — | 314 50 |
| „ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 170 — | 172 — |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | 303 — | 310 — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 20 — | 21 50 |
| Losy miasta Stanisławowa | 24 — | 25 50 |

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdocz. w miarę terminu płatn.) (m. lit.)

**Wiedeń** 16 paźdz.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅖% Renta papierowa | 76 75 | 76 90 |
| 4⅖% „ srebrna | 77 35 | 77 50 |
| 4% „ złota | 95 65 | 95 80 |
| 4⅖% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 119 50 | 120 — |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 130 20 | 130 60 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 134 50 | 135 — |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 171 — | 171 50 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 171 — | 171 50 |
| Losy Como-Renten | 34 — | 35 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 106 — | 107 — |
| Bukowińskie „ „ | 99 — | 100 — |
| Galicyjskie „ „ | 99 70 | 100 10 |
| Morawskie „ „ | 104 — | 105 — |
| Niższo-austryackie „ „ | 105 50 | 107 — |
| Wyższo-austryackie „ „ | 104 — | — — |
| Szląskie „ „ | 110 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 104 — | 105 — |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 98 — | 98 50 |
| Węgierskie „ „ | 99 — | 99 30 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 97 25 | 98 — |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 135 — | 135 50 |
| 6% Renta węgierska złota | 119 50 | 119 65 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn). | 94 50 | 95 — |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 125 25 | 125 50 |
| Boden-Credit węgierskie . . 140 „ | — — | — — |
| „ „ austryackie . 80 „ | 232 — | 233 — |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 306 25 | 306 50 |
| „ „ węgierskie . 200 „ | 296 50 | 297 — |
| Depositen-Bank . 200 „ | 207 — | 208 — |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „ | 875 — | 885 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 829 — | 831 — |
| Unionbank . 100 „ | 122 10 | 122 30 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 145 50 | 146 — |
| Wied. Bankverein . 100 „ | 115 60 | 115 90 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume . 200 „ 5% | 170 75 | 171 25 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 591 — | 592 — |
| Elżbiety 210 „ „ | 212 25 | 212 75 |
| Linz-Budweis 200 „ „ | 192 — | 192 50 |
| Salzburg-Tyrol 200 „ „ | 180 75 | 181 25 |
| Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „ | 2808 | 2813 |
| Franciszka Józefa 200 „ „ | 195 25 | 195 50 |
| Gal. Karola Ludwika 210 „ „ | 311 50 | 312 — |
| Koszycko-Oderberg 200 „ „ | 147 50 | 148 — |
| Lwowsko-Czern.Jassy 200 „ „ | 170 — | 170 50 |
| Nordwest austr. 200 „ „ | 207 — | 207 50 |
| „ Lit. B. 200 „ „ | 233 — | 233 50 |
| Rudolfa 200 „ „ | 166 50 | 167 — |
| Siedmiogrodzka I 200 „ „ | 163 25 | 163 50 |
| Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „ | 342 25 | 342 75 |
| Südbahn (Lombardy) 200 „ „ | 137 — | 137 25 |
| Theisbahn (Cisańska) 200 „ „ | 247 75 | 248 — |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 162 — | 162 50 |
| „ Nord-Ost 200 „ „ | 163 50 | 164 — |
| „ Westb. Stuhlw. 200 „ „ | 165 75 | 166 25 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Credit allg. złotem płatne | 118 30 | 118 60 |
| 5% „ „ „ papier. 33 lat | 104 75 | — — |
| 6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat | 101 50 | 102 50 |
| 7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat | 105 50 | 106 50 |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | 101 75 | 102 25 |
| 5½% „ „ złote 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 92 — | 92 40 |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 100 — | 100 40 |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 100 — | 100 40 |
| 6% „ Bank. Hipot. lwow. | 101 80 | 102 30 |
| 6% „ „ Włośc. „ | 102 — | 102 50 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 100 75 | 101 50 |
| 5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt | 100 35 | 100 50 |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat | — — | — — |
| 5½% „ Boden Kredit-Institut | 101 25 | 102 25 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . 300 złr. 5% | 94 25 | 94 75 |
| Alföld-Fiume . 200 „ „ | 96 80 | 97 10 |
| „ „ Em. 1874 . 200 „ „ | 95 25 | 95 75 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | — — | — — |
| Elżbiety . 100 „ 4½% | 97 75 | 98 — |
| „ Em. 1862 . 300 „ „ | 97 75 | 98 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | 101 90 | 102 20 |
| „ Em. 1870 . 200 „ „ | 100 40 | 100 80 |
| „ „ 1972 . 200 „ „ | 101 50 | 102 — |
| „ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „ | 101 20 | 101 50 |
| Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½% | 106 25 | 107 — |
| „ „ wal. austr. „ | 102 — | — — |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 107 — | 107 50 |
| „ poż. 14 milion. 1882 „ | 106 — | 106 50 |
| „ poż. 1876 r. . 100 złr. 5% | 106 60 | 107 — |
| Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „ | 101 60 | 101 90 |
| „ „ Em. 1873 . 200 „ „ | 101 15 | 101 40 |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „ | 100 30 | 100 60 |
| „ II „ 1871 300 „ „ | — — | — — |
| „ III „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Koszycko-Oderb. . 200 „ „ | 97 25 | 97 50 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 93 65 | 93 90 |
| „ II „ 1867 300 „ 4% | 100 50 | 101 — |
| „ III „ 1868 300 „ „ | 96 50 | 97 — |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | 96 — | 96 50 |
| Nordwestb. austr. . 200 „ „ | 102 40 | 102 60 |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 102 — | 102 25 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | — — | — — |
| Rudolfa . 300 „ „ | 100 40 | 100 70 |
| „ Em. 1869 . 300 „ „ | 100 10 | 100 40 |
| „ Em. 1872 . 300 „ „ | 100 10 | 100 40 |
| „ Salzkam. gut. zł. 300 „ „ | 118 25 | 118 75 |
| Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „ | 91 50 | 92 — |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 180 — | 181 — |
| Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 134 — | 134 50 |
| „ . 200 złr. 5% | 118 50 | 119 — |
| Theissb.-Gesell. „ „ | 100 — | 100 30 |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 94 30 | 94 70 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 91 — | 91 50 |
| „ Nordost . 300 „ „ | 90 75 | 91 25 |
| „ „ złotem . 200 „ „ | 113 25 | 113 50 |
| „ Westbahn . 200 „ „ | 97 50 | 98 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 94 — | 95 50 |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. . złr. 100 | 115 75 | 116 — |
| Premiowe Wiedeńskie . „ 100 | 124 25 | 124 75 |
| „ Węgierskie . „ 100 | 117 25 | 117 75 |
| 3% „ Tureckie . fr. 400 | 27 50 | 28 75 |
| Kredytowe . złr. 100 | 174 50 | 175 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Clary . złr. 42 | 38 50 | 39 — |
| 4% Donau-Dampfsch. „ 105 | 109 — | 109 50 |
| Insbrucku „ 20 | 22 50 | 23 50 |
| Keglewicha „ 10 f/s | 19 — | — — |
| Krakowskie „ 20 | 20 50 | 21 — |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 | — — | 39 25 |
| Palfy „ 42 | 35 75 | 36 50 |
| Rudolfa „ 10½ | 19 25 | 19 75 |
| Salma „ 42 | 51 50 | 52 50 |
| Salzburgskie „ 20 | 23 50 | 24 — |
| St. Genois „ 42 | 46 — | 47 — |
| Stanisławowskie „ 20 | 24 25 | 25 — |
| 4½% Tryesteńskie „ 105 | 127 — | 127 50 |
| 4% „ „ 50 | — — | 63 25 |
| Waldsteina „ 21 | 28 — | 29 — |
| Windischgrätza „ 21 | 40 — | 40 50 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 66 | 5 68 |
| 20 frankówki | 9 49 | 9 50 |
| Imperyały rosyjskie | 9 76 | 9 78 |
| Funty szterl. angielskie | 11 95 | 12 — |
| Liry tureckie złote | 10 79 | 10 81 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 55 | 58 65 |
| Rubel papierowy za 100 | 118 50 | 119 — |

**Lwów** 16 paźdz.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 305 — | 309 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 99 50 | 100 50 |
| 4% „ „ „ „ „ | 91 30 | 92 30 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 99 50 | 100 50 |
| 6% „ „ Banku hip. gal. | 101 85 | 102 85 |
| 6% „ „ „ włośc. galic. | 101 50 | 103 — |
| 5% Obligi indemn. gal. 5% podat. | 99 50 | 100 50 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 101 — | 102 50 |

**Warszawa** 16 paźdz.

| | rub. | kop. | rub. | kop. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | 99 | 20 |
| kupon | — | — | — | — |
| 5% Listy likwidacyjne | — | — | 86 | 65 |
| kupon | — | — | 148 | |

(2502-1-2)

Za duszę ś. p.
KLOTYLDY z MALINOWSKICH
**Tomkowiczowej**
odbędzie się
w sobotę d. 21 października b. r.
o godz. 10ej zrana
*w kościele św. Barbary*
jako w drugą rocznicę śmierci,
**Nabożeństwo żałobne**
na które rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

## OBWIESZCZENIE.

L. 660. (2533-1-2)

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w wykonaniu ostatniej woli ś. p. Jana Kmiecińskiego, d. 26 lutego 1837 r. w Krakowie zmarłego, który testamentem swoim pod dniem 3 kwietnia 1838 r. przez były Senat rządzący krakowski zatwierdzonym, dochód od całego po nim pozostałego majątku na posagi dla ubogich córek stałych mieszkańców miasta Krakowa, za mąż idących, przeznaczył, podaje do publicznej wiadomości, że **w dniu 26 lutego 1883 r.** pod odbytem za duszę Dobroczyńcy w kościele ś. Piotra żałobnem Nabożeństwie, nastąpi losowanie o posagi między kandydatkami, które w r. 1882 związek małżeński w parafii WW. Świętych zawarły.

Każda przeto kandydatka pragnąca korzystać z tego zapisu, winna wnieść podanie do Arcybractwa Miłosierdzia najdalej do 31 grudnia 1882 r., które obejmować ma następujące poświadczenia:

1) że jest córką stałego mieszkańca miasta Krakowa,
2) że jest ubogą i wzorowych obyczajów,
3) że zawarła związek małżeński w parafii WW. Świętych w r. 1882,
4) dołączyć świadectwo z kantoru służących, wykazujące dobre sprawowanie się w służbach, a w razie jeżeli służbami nie trudniła się, świadectwo wiarogodne przez dwóch obywateli wydane, przekonywujące, że w domu rodziców lub krewnych była przykładną i wzorowych obyczajów.

Zarazem Arcybractwo Miłosierdzia wzywa kandydatki, które o posagi z funduszów ogólnych i z funduszu ś. p. Honoraty Fischerowej w r. b. ubiegać się pragną, aby również najdalej do 31 grudnia 1882 r. podania swe do Arcybractwa Miłosierdzia wniosły, po upływie bowiem tego terminu więcej przyjmowane nie będą.

Kraków dnia 6 października 1882 r.

Podpisany Arcybractwa: *X. Midowicz.*
Sekretarz: *Tomaszek.*

## WIEŃCE NA NAGROBKI
BARDZO PIĘKNE,
nadeszły w znacznym wyborze do **Wilhelma Fenza w Krakowie, Rynek Nr. 9.** Dobrze opakowane wysyła odwrotną pocztą. (2536 1-6)

## Najpierwsza chemiczna czyszczalnia plam,
od 20 lat istniejąca, przyjmuje jedwabie różnego koloru do wywabiania z plam; czyści koronki i przyjmuje do reparacyi, pióra do prania i farbowania, rzeczy szychowe, aksamity najbardziej zniszczone przyprowadza do pierwotnego stanu, dywany, oraz wszystkie wełniane damskie i męzkie suknie. Lokal przy ul. Szewskiej L. 9, w Krakowie. (2499)

J. Przegiężowa.

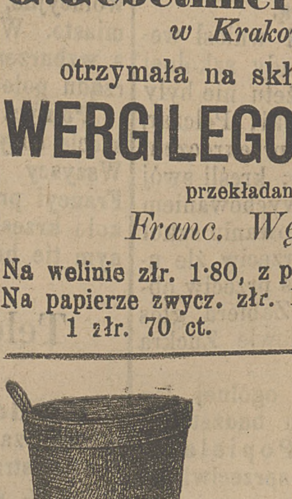
Pies młody 10-miesięczny
**DUŃSKA DOGA**
jest do sprzedania.
Wiadomość u pana *Jana Fischera* w Pałacu Spiskim. (2540-1-3)

W ostatnich ciągnieniach wygrali następni klienci

# TERNA

SZYMON DOMSCHER w Drasenhofen; KAROLINA SOMMER w Wiedniu, Schottenring; ANNA POKORNY w Hirschberg; TEREZYA PEREIZ w Kaiser-Ebersdorf; ELŻBIETA DIRTINGER w Adlerklaa; ANNA NOWOTNY w Fradte, Obstgasse; J. ZELZER w Wiedniu, Hernals; J. HERMENNEDER w Fuch-Salzburg; JÓZEF ALTENBERGER w Archendorf; JÓZEF GROMING w Gracu, J-hanum; J. GOLDSCHEIN w Prigl-Str. Ivan; A. GRONIGG w Gracu; JAN HOLESCHOVSKY w Czarnym Kościelcu; F. MAITINGER w Rudolfswerth; KAROLINA CZANY w Gartenstrasse; MARY – SERNO w Berne, Bäckerstrasse; INES RORBACH w Bodenbach; FRANCISZKA MALIK w Kutnohorze; Dr. K. MIDLIKSKI w Krakowie; F. V. SICHOROVSKI kupiec, w Pardubicach (wygrana 10% honorarium); JULIUSZ SPRINGER w Lichtenwerden; A. BRIES w Pradze; von JAKUBOWSKI we Lwowie; EDOR LIEMANN w Ołomuńcu; KLARA BOHN w Preszburgu. (Dowód prawdy może być przedłożonym). Wielu klientów prosiło o zachowanie tajemnicy, która na żądanie ściśle będzie dochowaną. Wyjaśnienia udziela bezpłatnie, *darmo i opłatnie* pisarz profesor *R. Orlice*, badacz matematyki, *Westend-Berlin*. (2466)

KSIĘGARNIA
**G. Gebethnera i Spółki**
*w Krakowie*
otrzymała na skład główny:
## WERGILEGO ENEIDA
przekładania
*Franc. Wężyka.*
Na welinie złr. 1·80, z przesyłką złr. 1·90. Na papierze zwycz. złr. 1·60, z przesyłką 1 złr. 70 ct. (2384 2-2)



Największy skład *prawdziwych* **kaloszy** rosyjskich (które się trwałością i niskiemi cenami pod każdym względem przewyższyły wszystkie inne) **i francuskich** na nadchodzącą porę, w kształtach najnowszych, poleca



MAGAZYN
**J. Zapłatalskiego**
*w Krakowie, linia A—B, Rynek.* (2526-1-10)

# Tom Górecki
w Krakowie,
w Rynku, pod Nr. 16 n.
poleca swój **skład towarów żelaznych i norymberskich**, narzędzi rzeźniczych, gospodarskich, naczyń kuchennych, urządzeń domowych, przyborów do pieców i kuchni; zarazem wielki wybór pieców żelaznych najnowszych systemów, prawdziwych rosyjskich **samowarów**, cerat wszelkiego rodzaju na stoły, posadzki i meble, podkładki dla dzieci i chorych, zopomocy do kuchni, kompletnych okuć do drzwi i okien; **Kas ogniotrwałych** z fabryki **F. Wertheima i Spł. w Wiedniu**, oraz **Skład herbaty prawdziwej chińskiej** powszechnie chwalonej.
Wszelkie zamówienia wykonywa odwrotnie pocztą lub koleją. (2500-1-3)

## KASA
**Fryderyka Wiesego** N. 2, używana, jest do sprzedania za połowę ceny w handlu luster i obrazów *E. Leichta* przy ulicy Floryańskiej. (2418-3-3)

DRA PATTISONA
## Wata gośćcowa
uśmierza natychmiast i ulecza szybko
**gościec i reumatyzmy**
wszelkiego rodzaju, jak bóle twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, rąk i kolan, rwanie w stawach, ból krzyżów i bioder.
W paczkach po 70 c. i półpaczkach po 40 ct. do nabycia u **E. Stockmara**, aptekarza w **Krakowie.** (2352-2-8)

# VICHY
*Administracya: w* **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*
**PASTYLKI DO TRAWIENIA**
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
**SOLE VICHY DO KĄPIELI.**
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
*Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:*
**„Kompanii Wód Vichy"**
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. [2445-21-22]

## 500 złr.
**zapłacę temu, który po użytku Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler" w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** 2433-77-)
Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.

# J. IHNATOWICZ
magister farmacyi i chemik sądowy
poleca pod gwarancyą swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i wziętość, i zostały wyszczególnione 4ma wielkiemi medalami zasługi.

## ANTILENTTILIA
usuwa **piegi, opaleniznę słoneczne, plamy wątrobiane**, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

## WODA FIJOLKOWA
nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, piegowatość i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

## MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa**, niszczy **wągry** tj. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

## Woda Liljowa.
Plamy żółte, brunatne ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu znikną. — Cena 1 złr. 50 ct.

## ORIENTALINA czyli PUDR w płynie
nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 złr.

## Pudr książęcy biały
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

## PUDR KSIĄŻĘCY
*cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 centów.*

## KREM orjentalny biały,
*cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.*
Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta brudami, nierówno-szorstka zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

**Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.** (1941-58-)

Nabyć można we LWOWIE w fabryce ulica Kopernika L. 3, oraz u pp. Kozłowskiego, Hawranka, Henryka Millera i Bystrzowskiego; w KRAKOWIE we Filii w Sukiennicach pod L. 20; w BRODACH u p. Witkowskiego; w BUCZACZU u p. Müllera; w BRZEŻANACH u p. Millera; w TARNOPOLU u p. Jamrogiewicza; w STANISŁAWOWIE u p. Macury; w PRZEMYŚLU u p. Nahlika; w JAROSŁAWIU u p. Wisłockiego; w SAMBORZE u p. Marescha; w PODHAJCACH u p. Karzykiewicza; w STRYJU u p. Wysoczańskiego; w KOŁOMYI u p. Stenzla; w DROHOBYCZU u p. Raczki; w HUSIATYNIE u p. Czerskiego; w PODKAMIENIU u p. Koncewicza; w BÓBRCE u p. Międlickiego.



# Zmiana mieszkania.

Ponieważ moje niezrównane kosmetyczne środki znajdują coraz większe uznanie u dam, przeto chcąc ułatwić kupującym bezpośrednie sprowadzenie ich odemnie widziałam się zniewoloną przenieść moje mieszkanie do środka miasta.
**w Wiedniu, Schönlaterngasse Nr. 11, I Hof, 2 Stiege, 2 Stock.**

Korzystam z tej sposobności, aby przypomnieć Szanownym Paniom, że wszystkie moje wyroby sporządzone są najsumienniej wedle słynnie uznanych przepisów nadwornego lekarza Wachera, że posiadam wielokrotnie wypróbowane i uznane środki naturalne dla upiększenia i odmłodnienia i że Szan. kupujący mogą pod tym względem otrzymać u mnie każdego czasu bezpłatnie rady i objaśnienia. (2428-1-6

Mój **KREM ALABASTROWY** jest dla każdej elegantki prawie niezbędnym. Moja **WODA NA TWARZ** jest już w całej Europie z powodu zadziwiającego skutku słynną i uznaną.— Moją **PASTĘ DO RĄK** polecam paniom zatrudnionym w gospodarstwie, tudzież grającym na fortepianie i cytrze. — Celem natychmiastowego usunięcia wszelkiej niemiłej woni i dla wzmocnienia dziąseł należy usilnie polecić moją **ZDROWOTNĄ PASTĘ DO UST.** — Również mój **TOALETOWY OCET ZIOŁOWY** przeciw **migrenie** i nerwowym bólom głowy nie da się porównać z żadnym innym środkiem. — Mój **ZIOŁOWY OLEJEK NA WŁOSY** zapobiega siwieniu i wypadaniu włosów, sprawia bujny porost i jest niezrównanego skutku, - wreszcie usuwa moja **TYNKTURA NA ODGNIOTKI** w przeciągu 24 godzin bez bólu i na zawsze wszelkie odgniotki. — **Ceny:** 1 słoik **kremu alabastrowego** 1 złr., 1 flaszeczka **wody na twarz** 50 c., 1 słoik **pasty do rąk** 50 c.. **zdrowotnej wody do ust** 50 c., 1 flaszeczka **toaletowego octu ziołowego** 80 c., 1 flaszeczka **ziołowego olejku do włosów** 1 złr., 1 flaszeczka **tynktury na odgniotki** 40 c.; za opakowanie pocztowe 10 c. Te towary są **prawdziwe** tylko u mnie i w następnych składach do nabycia: w aptece „zum Engel" Am Hof; w k. k. Feldapotheke am Stefansplatz; w aptece „zur Mariahilf" Mariahilferstrasse; „zur Stadt Köln am Rhein" Weihburggasse Nr. 9. **Główny skład** dla Węgier u p. **Józefa Töröka** aptek. w **Budapeszcie** Königsgasse Nr. 12.

**Eliza Sicherl,** fabrykantka.

# HARLANDZKA
# bawełna i nici szpulkowe.



Znak fabryczny dla bawełny.

**Odznaczone na powszechnej wystawie wiedeńskiej i paryskiej pierwszemi medalami.**
Ogólnie lubiane z powodu **doskonałego gatunku,** — są do nabycia we wszystkich **handlach hurtownych i znacznych handlach częściowych państwa austryacko-węgierskiego.**
(2353-2-15)




Znak fabryczny dla nici szpulkowych

## Zupełnie nieprzemakalne
## płaszcze deszczowe z kapturami
prawdziwej styryjskiej wełny owczej, pakłakowej lub modnych materyj pakłakowych w różnych kolorach. (2180-9-30)

| | |
|---|---|
| Lekki płaszcz podróżny z kapturem | złr. 7 c. — |
| „ „ lub myśliwski | „ 10 „ 50 |
| Mężyków lub zarzutka | „ 12 „ — |
| Ciepły mężykow dobrze podszyty | „ 16 do 30 |
| Styryjski Sacco, jubka pakłakowa | „ 10 do 30 |
| Kompletne ubranie męzkie | „ 20 do 20 |
| **Paltot damski** modny | „ 10 do 20 |

**Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe**
dla mężczyzn, kobiet lub dzieci . . . złr. 2 c. 50 do złr. 5.

Wszelkie gatunki pakłaków fabrycznych i chłopskich, materye pakłakowe wedle najświeższego gustu dostarcza na metry lub w dowolnych gotowych ubraniach za zaliczką jak najtaniej
*skład fabryczny sukna*
**Jana Günzberga w Gracu** (w Styryi).

# Pilzneńskie piwo wyszynkowe.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że rozsyłka naszego piwa wyszynkowego rozpocznie się z dniem 19 października b. r. Cenę oznaczamy aż do odwołania

**na złr. 13·50 za hektolitr netto za gotówkę na miejscu w dworcu kolei w Pilznie,** lub
„ „ **16·20** „ „ z potrąceniem 2% jako bonifikacyę za składowe, **na miejscu w naszym składzie w Wiedniu,** Oberdöbling, Nussdorferstrasse Nr. 39.

Z wysokim szacunkiem (2534-1-2)
**Bürgerliches Bräuhaus w Pilznie (w Czechach)**
(Za przedruk nie płaci się). firma założona w roku 1842.

# Praktykant
zamiejscowy znajdzie natychmiast umieszczenie w magazynie **E. Szukiewicza** w Krakowie. (2398-3-4)

## OSOBA
posiadająca gruntownie muzykę, życzy sobie udzielać **lekcyj na fortepianie.** — Bliższa wiadomość w handlu Wgo **Fenza w Krakowie.** (2334-6-7)

## Dr. Wilhelm Strzechowski,
*b. asystent. klin. chirurg. przez 5 lat,*
ordynuje od 9—11 r. i od 3—5 popoł. Ubogim udziela rady lekarskiej bezpłatnie.
**Ulica Mikołajska Nr. II, 2 piętro.**
(2522-2-10

## BIURO STRĘCZEN
**w Paryżu**
guwernerów, guwernantek i bon narodowości francuskiej, a nie szwajcarskiej i Angielek,
utrzymywane od lat 14 przez p. **Zaleską** dawną uczennicę instytutu guwernantek w hotelu Lambert, dyplomowaną nauczycielkę, zamieszkałą w Paryżu (Batignolles), przy ulicy Brochant, Nr. 11. (1916 11-)
Uprasza się frankować listy.

NOWY WYNALAZEK
# PARF^IA IXORA
# ED. PINAUD

| | |
|---|---|
| Mydło | à l'**IXORA** |
| Essencya dla chustek | à l'**IXORA** |
| Woda tualetowa | à l'**IXORA** |
| Pomada | à l'**IXORA** |
| Olejek | à l'**IXORA** |
| Puder ryżowy | à l'**IXORA** |
| Kosmetyk | à l'**IXORA** |

*37, boulevard de Strasbourg, 37.*

[2449-14-]



Pierwszy i najlepszy oryginalny wyrób c. k. uprzyw.
## piece regulacyjne do napełniania
firmy 2279-13-)
**R. Geburth,**
c. k. nadwornego maszynisty,
są do nabycia w **WIEDNIU,**
**VII., Kaiserstrasse 71.**
*Illustr. cenniki darmo i opłatnie*

*Zniżony cennik na r. 1882 fabryki*
## pieców Meidingerowskich.
**H. Heim** Wien, Ober-Döbling, Währingergasse Nr. 12;
skład: Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 42;
filia: BUDAPEST, Thonethof.
Najlepsze PIECE regulacyjne i wentylacyjne do napełniania.



Wielka szybka siła opalania obok małej wielkości pieca; zupełne i bardzo proste regulowanie paliwa; dowolne trwanie ognia; bardzo prosta obsługa bez czyszczenia; usunięcie niemiłego palącego ciepła; najtańsze opalanie i długa trwałość pieca; dobre przewietrza nie przy użyciu rury wentylacyj. 1 piec może opalać aż 3 pokoje. Centralne przewietrzne opalania dla całych gmachów. Znak ochronny fabryki odlany jest na wewnętrznej stronie drzwiczek.

MEIDINGER-OFEN
H. HEIM

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie.
(2038-8-16)

# Na porę zimową
poleca handel p. f.
# F. BRUNO HAHN
w KRAKOWIE,
*świeży transport*

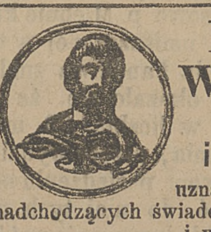
**Wełny** do robót szydełkowych i na drutach, przeszło 100 gatunków;
**Waty** do zapychania szpar w oknach i we drzwiach, przeciw przeciągom;
**Kapelusze** męzkie i damskie, francuzkie i wiedeńskie;
**Bawełny** prawdziwe Saskie blichowane,
„ Harland białe i kolorowane;
**Guziki** do ubrań damskich i męzkich, w najmodniejszych kształtach, (2276 4 5)
oraz wiele innych modnych artykułów.

# FOLWARK
w dobrej glebie, rozległości morgów 168, z budynkami gospodarczemi i mieszkaniem w dobrym stanie, **jest do sprzedania.** Zgłoszenia pod lit.: **W. G.** poste restante **Nowy Sącz.** (2429-2-3)

## Na Podgórzu
w hotelu „pod Czarnym Orłem" jest do wynajęcia **sklep** najstosowniejszy dla sprzedaży mąki, z mieszkaniem lub bez niego. Wiadomość na miejscu na pierwszem piętrze. (2425 3-3)



## Rud. Sack
patentow. 3 i 4 skibowe pługi
poleca i dostarcza punktualnie
jeneralny ajent (2029 61-76)
**Juliusz Carow w Pradze.**



## PRZECIW WYŁYSIENIU
siwiźnie włosów
i tworzeniu łupieżu
uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie
## olejek taninowy
*Dr. Morasa.*

Szanowny Panie Aptekarzu!
Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.
Wiedeń, 5 stycznia 1880 r.
**Wilhelm Wagner.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.
Rozmaite środki lecznicze nie były w stanie pomódz mi przeciw wypadaniu włosów, aż wreszcie za poradą mojego lekarza chwyciłem się olejku taninowego Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął ten niemiły stan. Ponieważ zasługuje na to, przeto udzielam mu niniejszem publicznie pochwałę, a jego wynalazcy najczulsze podziękowanie.
Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**

Wielmożny Pan Józef Fürst, aptekarz w Pradze.
Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło 2 lata. Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy.
Marienbad, 18 sierpnia 1879 r.
**Maria Zarembina.**

Wielmożny Panie!
Również i ja udzielam olejkowi tanninowemu Dra Morasa należną pochwałę, gdyż nietylko wstrzymał u mnie wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, lecz także sprawił świeży mocny porost włosów.
Wiedeń. **Andrassy.**

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. we **Lwowie** u p. Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem"; w **Czerniowcach** u p. J. Golichowskiego apt. „pod Opatrznością". (2438-22-)

# SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St Raphaël*

*Sprzedaje się w Krakowie w apt Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.*

**Exportacja:** C^ie Prop^re du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
W Krakowie także w apt. p. Trauczyńskiego i w apt. K. Wiszniewskiego. (2453-73-)



Fabryka towarów metalowych i skład rur
firmy (1905-4-4)
**S. KELSEN, WIEN,**
**Fabryka i kantor: IX., Sobieskigasse Nr. 27,**
nächst der Nussdorfer-Linie,
dostarcza **wszelkich przyrządów** do **zakładów gazowych, wodnych, parowych i urządzeń zdrowia się tyczących.**

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych broszura pod tyt.: **Polityka nerwów.**

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*